



**MIEJSKI
SERWIS
INFORMACYJNY
KĘDZIERZYNA-KOZŁA**

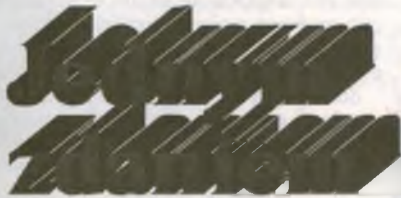
SERWUS

ISSN 1233 - 5940

egzemplarz bezpłatny

marzec 1995

Nr XXX



Śląsk po wojnie

Eksportowy "Promień"

Polak potrafi

Fenomen Pana Jerzego

17.02. Po raz drugi w Domu Kultury „Chemik” spotkały się najpiękniejsze nastolatki naszego Miasta, by walczyć o tytuł „Miss Nastolatek '95”. Fotoreportaż z wyborów zamieścimy w następnym numerze. Dziś tylko zdjęcie **Izabeli Maliny**- zwyciężczynie konkursu.

21.02. Jury w składzie Józef Szczupał, Jan Goczół, Krystyna Supron, Piotr Kowalski przyznało nagrody w drugiej edycji konkursu „Krajobrazy Słowa”, zorganizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną. W kategorii twórczości związanej z tematyką miasta przyznano dwie równorzędne nagrody **Julianowi Szczepaniakowi** i „**Meluzynie**” **Chochulskiej**. W sztuce pisania prozą najlepsi byli: **Jan Płowucha**, **Krzysztof Janiak** i **Ryszard Masalski**. Dwa równorzędne wyróżnienia w dziedzinie poezji otrzymali **Jarosław Rzechak** i **Tomasz Krzysztof Bojczuk**. Jeżeli tylko pozwolą na to środki finansowe, najlepsze prace ukazać się w okolicznościowym wydawnictwie.

23.02. Prezydent Miasta Mirosław Borzym wziął udział w spotkaniu wicepremiera Grzegorza Kołodki z przedsiębiorcami województwa opolskiego. Po spotkaniu odbyła się sesja prezentująca program restrukturyzacji przemysłu naszego województwa.

24.02. W sali posiedzeń Urzędu Rejonowego odbyło się seminarium na temat obrotu gospodarczego w świetle prawa polskiego i niemieckiego. Tematykę seminarium opracowano z uwzględnieniem trudności firm polskich w związku z realizacją umów z partnerami zagranicznymi, a w szczególności z partnerami niemieckimi.

25.02. Do 31 marca w „Galerii z książką w tle” (Miejska Biblioteka Publiczna Rynek 3) oglądać można bardzo interesującą wystawę „W świecie liryki Leśmiana”. Wystawa pochodzi ze zbiorów BWA Zamość.

Od 27.02 obowiązują w Urzędzie Miasta nowe godziny pracy i przyjęć interesantów:



Miss Nastolatek '95 Izabela Malina Fot. R. Meror

w poniedziałki od 7.30 do 16.00, od wtorku do piątku od 7.30 do 15.00, w soboty robocze (w pierwszym tygodniu każdego miesiąca) od 7.30 do 13.30.

27.02. Popularna rozgłośnia radiowa „Radio Park FM” obchodziła drugie urodziny. Z tej okazji do Kędzierzyna-Koźła przyjechała słynna wokalistka jazzowa **Urszula Dudziak** i grupa **Walk Away**, gwiazdy muzyki disco polo i **Skaldowie**. Urodzinowy maluch - nagroda główna w konkursie „samochód za złotówkę” powędrował niestety do **Zdzieszowic**.

29.02. W czasie trwania sesji Rady Miejskiej, pod Urzędem Miasta około osiemdziesięcioosobowa grupa mieszkańców Kędzierzyna-Koźła protestowała przeciwko planowanemu podwyżkom czynszów w mieszkaniach komunalnych. Z protestującymi rozmawiał Przewodniczący Rady Miejskiej **Emil Matuszyk** i Prezydent Miasta **Mirosław Borzym**, uzasadniając konieczność podwyżki, wyja-

śniając jednocześnie zasady obliczania czynszów od „stawki bazowej”. Radni przegłosowali wysokość stawki na 73 grosze.

13-14.03. W Miejskim Ośrodku Kultury przy wypełnionych po brzegi widowniach domów kultury w Koźlu i Kędzierzynie, trwał turniej kultury szkół średnich. Reprezentacje siedmiu szkół walczyły o tytuł „najkulturalniejszej” w wielu konkurencjach: jury oceniali reportaże radiowe, film wideo, recytację, piosenkę kabaretową, przedstawienie teatralne, projekt graffiti, znajomość zagadnień z wiedzy ogólnej. Najwszechstronniejsi okazali się uczniowie **Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Skarbowej**, przed **Zespołem Szkół w Kędzierzynie (ul. Matejki)** i **Zespołem Szkół Rolniczych w Komornie**. Organizatorzy i jurorzy zgodnie podkreślali stosunkowo wysoki poziom prezentowany w poszczególnych konkurencjach, co dobrze rokuje naszej miejskiej kulturze za lat kilka.

15.03. W Sali Obrad Urzędu Miejskiego radni i członkowie zarządu naszego Miasta spotkali się z wojewodą opolskim **Ryszardem Zembaczyńskim**. „*Jeżdżę po gminach naszego województwa, by dowiedzieć się o sprawach, które w Opolu nie są słyszalne*” powiedział Wojewoda na początku spotkania. Dyskusja zdominowana została przez problemy związane z komunalizacją Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej - zakładu w Kędzierzynie-Koźlu. **Ryszard Zembaczyński** obiecał również, mieszkającej w Kędzierzynie-Koźlu od kilku tygodni rodzinie **Dbajów** z **Kazachstanu**, pomoc w uzyskaniu karty stałego pobytu.

Do poprzedniego numeru „Serwusa” wkrały się błędy. W tekście **Ryszarda Masalskiego** komputer połknął fragment zdania „przybrane rodzeństwo, które Ciebie przygarnęło, o ile przybyłeś niewiadomo skąd, nie jak przyjaciele, którego zna się od lat”.

W tekście **Stanisława Gładysza** z władzy wykonawczej zrobiliśmy władzę wyborczą (?). Autorów i czytelników serdecznie przepraszamy. Red.

Ryszard Pacuła

LUDNOŚĆ MIEJSCOWA WOBEC POWOJENNEJ RZECZYWISTOŚCI

S Śląsk w czasie ostatniego tysiąclecia przeżywał różne koleje losu. Od końca X wieku do pierwszej połowy wieku XIV był częścią Polski, rządzonej wówczas przez dynastię piastowską. Z racji swojego położenia bronił on całości państwa polskiego przed najazdami z Niemiec i Czech. W tym okresie powstały liczne miasta (m.in. Koźle), rozwinęła się kultura, a Śląsk promieniował swoimi osiągnięciami na resztę ziem polskich.

W pierwszej połowie XIV wieku Śląsk znalazł się w granicach państwa czeskiego. Wydarzenia jakie się wówczas rozgrywały, zwłaszcza w początkach XV wieku - w okresie tzw. wojen husyckich, doprowadziły znaczne obszary tej dzielnicy do ruiny. Wtedy też nasilił się napływ na Śląsk, szczególnie do miast, osadników z Niemiec. W 1526r. po śmierci Ludwika Jagiellończyka, króla Czech i Węgier, który zginął w bitwie pod Mohaczem, królem czeskim i władcą Śląska został Ferdynand Habsburg. Austriacy Habsburgowie władali Śląskiem do połowy XVIII wieku, kiedy to po wojnach śląskich (1740-1763r.) kraj ten zajęli Prusacy. Rozpoczął się w ten sposób dwustuletni okres rządów prusko-niemieckich na Śląsku, połączony z nasilającą się germanizacją rodzimej ludności. Reakcją na to było odrodzenie narodowe na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX wieku i umocnienie się polskości na przełomie XIX i XX wieku.

Po I wojnie światowej, mimo udziału w trzech powstaniach śląskich, Opolszczyzna - część Górnego Śląska - nie znalazła się w granicach państwa polskiego. Ludność polska żyjąca tutaj przeżyła okres popowstaniowego terroru, a następnie od lat trzydziestych silny nacisk germanizacyjny totalitarnych rządów hitlerowskich.

Warunki w jakich na wiosnę 1945r. nastąpił powrót Śląska Opolskiego do Polski negatywnie zaciążyły na postawach ludności rodzimej wobec zachodzących wówczas przemian. Ludność ta po raz pierwszy od prawie 150 lat bezpośrednio przeżyła wojnę i jej skutki. Wydarzenia jakie miały miejsce w 1945 r. obciążały, zdaniem znacznej części tej ludności, państwo polskie i Polaków, a zależność władz polskich od władz radzieckich nie była przez społeczeństwo miejscowe akceptowana.

Również konflikty jakie ujawniły się pomiędzy ludnością rodzimą a napływową na tle majątkowym, masowy szaber dokonywany przez przybyszów z innych regionów, a także traktowanie miejscowych mieszkańców jako ludzi obciążonych niemiecnością dodatkowo pogłębiały izolację rodowitych mieszkańców Opolszczyzny od tworzącej się władzy polskiej, a szerzej w ogóle od polskości.

Ludność rodzima, nawet oczeku-

jąca powrotu do Polski, nie oczekiwała Polski o ustroju komunistycznym. Stąd jej bierny stosunek do działalności politycznej i niechęć do formalnego zapisywania się do organizacji politycznych. Ludność tę cechowało poczucie tymczasowości i niepewność związana z trwałością ustanowionych granic. Pogłoski o mającej rychło wybuchnąć III wojnie światowej wydawały się realne, potwierdzała je zresztą komplikująca się sytuacja międzynarodowa. Rządy polskie na Śląsku Opolskim wydawały się części ludności miejscowej zjawiskiem przejściowym. Postawy

jeszcze nie powrócił z obozu jeńców czy z obozu do pracy, zabrany i wywieziony przez wojsko radzieckie”.

Źródłem powojennych konfliktów ludności rodzimej z władzą państwową był również niewłaściwie prowadzona akcja zwalczania niemieczyny, przejawiająca się zakazem używania języka niemieckiego w miejscach publicznych, usuwaniem napisów niemieckich na grobach i pomnikach przymusową zmianą nazwisk, a nawet nieszczęciem niemieckich napisów na meblach obrazach i makatkach znajdujących się w domach prywatnych. Dla ludności śląskiej żyjącej od wieków w społeczeństwie, gdzie przenikała się kultura polska i niemiecka, działania te były trudne do zaakceptowania.

Sytuację pogorszyły jeszcze sprzyjające o gospodarstwa rolne, domy i mieszkania - do jakich dochodziło pomiędzy osadnikami a ludnością rodzimą. Zbyt późne uregulowanie tych kwestii utrudniło wzajemne zrozumienie ludności, negatywnie zaważyło na jej dalszym współżyciu, a przełudność rodzimą zostało odebrane jako przejaw niezyczliwej dla niej postawy władz polskich.



Übersicht

über Zahl, Geschlecht, Muttersprache und Alter der Kinder.

Die Schulkasse zählte				Von Hause aus waren			Verteilung der Kinder auf die einzelnen Jahrgänge								Bemerkung
am	Anzahl	Mädchen	Insgesamt Kinder	deutsch	polnisch	deutsch und polnisch	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	
3. April 1924	25	22	47	3	38	6									91820

Zestawienie statystyczne zawarte w dzienniku szkoły podstawowej w Większycach z roku szkolnego 1924/1925.

Fot. archiwum

te umacniali pozostali na tym terenie Niemcy, lub Ślązacy o niemieckiej orientacji narodowej, głosząc nieuchronność powrotu na te obszary władzy niemieckiej. Różnorodne pogłoski - np. o zbliżającej się wojnie, o rychłym utworzeniu kołchozów, o wysiedleniu ludności rodzimej za rzekę Bug - podtrzymywały u Ślązaków chęć pozostania jak najbardziej nie zauważonymi i anonimowymi.

Trudna sytuacja materialna, jaka była udziałem większości ludzi w okresie powojennym, negatywnie usposabiała do władzy zwłaszcza ludność rodzimą. Znajduje to potwierdzenie w zapisach przedstawicieli władz państwowych i partyjnych. Przykładowo w marcu 1946r. na temat sytuacji w powiecie kozielskim zanotowano: „Przed wszystkim żalą się miejscowi na wielką nędzę spowodowaną nieobecnością żywiciela. Bardzo często są rodziny od 4 do 6 dzieci, a ojciec

Jedyną organizacją, która mogła uzyskać prawie powszechne poparcie ludności miejscowej i w konsekwencji związać ją z Polską było Polskie Stronnictwo Ludowe. Partia ta była jednak zwalczana przez władze i nie odegrała na Opolszczyźnie większej roli. Stosunkowo aktywne poparcie lewicowej grupy ludności rodzimej, głównie członków byłej Komunistycznej Partii Niemiec uzyskała natomiast Polska Partia Robotnicza. Wstąpienie do tej partii niektórzy Opolanie traktowali jako zabezpieczenie przed ewentualnym wysiedleniem. Jednakże antyreligijność PPR zniechęcała miejscowych mieszkańców do tej partii i pośrednio do zdominowanej przez nią władzy administracyjnej. W efekcie prowadziło to do niepowodzenia większości prób podejmowanych przez władze w celu włączenia ludności rodzimej w działalność społeczno-polityczną, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych

HISTORIA

Ryszard Pacuła

IV ZJAZD KOZIELSKIEGO „SIENKIEWICZA” JUŻ NIEDEŁUGO!

Trwają przygotowania do IV Zjazdu Absolwentów i Wychowanków I Liceum Ogólnokształcącego im. H. Sienkiewicza w Kędzierzynie-Koźlu. Zawiązany jesienią 1994r. Komitet Organizacyjny podejmuje starania mające na celu uświetnić pięćdziesięciolecie kozielskiego „Sienkiewicza” oraz pragnie uroczystości i sprawnie przygotować Zjazd Absolwentów i Wychowanków tej szkoły. Każdy Zjazd w historii kozielskiego liceum posiadał swoje niepowtarzalne oblicze (oczywiście te oficjalne) ale i charakterystyczną dla danej chwili dziejowej oprawę organizacyjną. Najkrócej, jak to wynika ze wspomnień dawnych organizatorów zjazdów można by to wyrazić w stwierdzeniu, iż „dawniej były pieniądze ale trudno było z dobrami konsumpcyjnymi a obecnie odwrotnie”.

Komitet Organizacyjny Zjazdu po prawie pięciu miesiącach działania boryka się przede wszystkim z „obiektywnymi” trudnościami (tj. finansowymi). Przygotowanie tego typu imprezy pociąga za sobą duże koszty - nie mówiąc o nakładzie pracy organizacyjnej niewielkiej grupy osób budujących i kultywujących tradycję najstarszej szkoły średniej naszego Miasta. Członkowie Komitetu bardzo często „na własną rękę” poszukują dobrodziejów i sponsorów, którzy mogliby w różny sposób uświetnić 50-lecie szacownej kozielskiej Alma Mater, jak również dopomóc samej szkole w przygotowaniu się do tego jubileuszu.

Założone zostało konto Komitetu Organizacyjnego IV Zjazdu Absolwentów i Wychowanków I LO w Kędzierzynie-Koźlu w nadziei, iż znajdą się osoby, firmy czy zakłady mogące finansowo wspomóc realizację podjętego przedsięwzięcia (Bank Śląski S.A. O/Kędzierzyn-Koźle, nr 315234-1010-132). Już obecnie Komitet pozyskał pewną liczbę sponsorów, którzy finansowo lub towarowo wspomogli czerwcowe przedsięwzięcie. W imieniu Komitetu Zjazdu bardzo tym osobom dziękuję za pomoc.

Zjazd wg Komitetu Organizacyjnego ma przebiegać następująco: w piątek (2.VI) po południu planuje się przyjmowanie i rejestrację uczestników Zjazdu, w sobotę (3.VI) o godz. 8.00 msza św. w intencji nauczycieli i wychowanków, o godz. 10.00 uroczyste otwarcie Zjazdu i apel w budynku LO, potem spotkania w grupach koleżeńskich, o godz. 13.00 obiad, a po nim dalszy ciąg spotkań towarzyskich i zwiedzanie szkoły. Wieczorem o godz. 19.30 rozpocznie się uroczysty bal. W niedzielę (4.VI) spotkania towarzyskie ad hoc.

Czytelnikowi może wydawać się, iż program jest skromny, a cena uczestnictwa w Zjeździe wygórowana. Całość opłaty składa się z trzech części, co sugeruje możliwość uczestnictwa w kolejnych etapach Zjazdu. Opłata wpisowa (część oficjalna) wynosi 25 zł, uroczysty obiad 10 zł, bal 50 zł (plus możliwy nocleg 3 zł) - w sumie całość 85 zł.

Wybicie okolicznościowego me-

dal, okolicznościowa publikacja i tablica pamiątkowa mają upamiętniać w sferze symbolicznej to spotkanie.

Z kosztami wiąże się uroczysta oprawa samego spotkania w szkole. Dotąd szkołę opuściło już prawie 6000 absolwentów i wychowanków, zaś wielką niewiadomą, na dzień dzisiejszy, jest liczba uczestników Zjazdu. Dlatego wszystkie nasze - acz skromne - zamierzenia organizacyjne pokrywane są z wpłat uczestników, a tylko w niewielkiej kwocie przez sponsorów.

Listy, adresy absolwentów wpływające do Biura Zjazdowego (Biuro Zjazdowe IV Zjazdu, Liceum Ogólnokształcące im. H. Sienkiewicza, 47-200 Kędzierzyn-Koźle, ul. Piramowicza 36; tel. (0794) 823-474) świadczą o zainteresowaniu Zjazdem. Samo Biuro wysyła zainteresowanym dokładne informacje o Zjeździe, jednak dopiero wpłaty zjazdowe potwierdzają uczestnictwo zainteresowanych i określają jego możliwości zasięgu organizacyjnego.

Przypominamy, iż termin zgłoszeń i wpłat na konto Zjazdu mija 30 kwietnia 1995 r. Prosimy o przestrzeganie tego terminu, gdyż ułatwi to pracę Komitetowi Zjazdowemu.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Biurze Zjazdowym pod podanym numerem telefonu lub w sekretariacie LO. Już teraz zainteresowane osoby prosimy o kontakt a niezdecydowanych serdecznie zapraszamy do udziału w Zjeździe.

*W imieniu Komitetu IV Zjazdu
Edward Nycz*

Oświadczenie
Rady Miejskiej
z dnia 28.02.1995 r.

Rada Miejska Kędzierzyna-Koźla wyraża swoją wolę godnego upamiętnienia 50 rocznicy powrotu Kędzierzyna-Koźla do Polski.

Rada Miejska postanawia:

- zorganizować 23 kwietnia 1995r. w Domu Kultury „Chemik” uroczystą sesję Rady,
- ustanowić na niej medal „Za zasługi dla miasta”
- uporządkować w terminie do 15 kwietnia 1995r. pomniki i ich otoczenie, a także cmentarze, gdzie spoczywają bojownicy o powrót Śląska Opolskiego do Polski, oraz żołnierze-uczestnicy walk w 1945 r.

Rada Miejska Kędzierzyna-Koźla apeluje do szkół i placówek kultury w Mieście o przybliżenie młodzieży wydarzeń z 1945r. w całej ich różnorodności i skomplikowaniu.

Rada Miejska wzywa wszystkich mieszkańców do traktowania 50 rocznicy powrotu Kędzierzyna-Koźla do Polski, jako okazji do działań na rzecz Miasta, które jest naszym wspólnym dobrem.

W okresie od 20 marca do 19 kwietnia br.

codziennie w godz. 8.00-14.00 (z wyjątkiem dni wolnych od pracy) w Urzędzie Rejonowym w Kędzierzynie-Koźlu (Plac Wolności 13) przeprowadzony zostanie pobór do wojska dla poborowych, mieszkańców Kędzierzyna-Koźla.

Obowiązkowi stawienia się do poboru podlegają:

- mężczyźni urodzeni w roku 1976,
- mężczyźni urodzeni w latach 1971-1975, którzy dotychczas nie stawali do poboru,
- kobiety urodzone w latach 1971-1977, które w roku szkolnym 1994/95 kończą naukę w średnich i policealnych szkołach medycznych,
- poborowi urodzeni w latach 1967-1975 uznani za czasowo

niezdolnych do czynnej służby wojskowej, lub złożyli wnioski o ponowne ustalenie zdolności do czynnej służby wojskowej, albo ubiegają się o odroczenie tej służby, ze względu na konieczność sprawowania bezpośredniej opieki nad członkiem rodziny, czy prowadzenia gospodarstwa rolnego, lub złożyli wnioski o skierowanie do służby zastępczej.

Osoby podlegające obowiązkowi stawienia się do poboru, obowiązane zgłosić się do komisji przed zamierzonym opuszczeniem dotychczasowego miejsca pobytu stałego, pobytu czasowego trwającego ponad 2 miesiące, lub wyjazdu za granicę. Informuje się, że nie otrzymanie wezwania imiennego nie zwalnia poborowego, który nie stawał do poboru, od obowiązku stawienia się do poboru w w/w terminie, który wskazany jest również w obwieszczeniach o poborze. Obwieszczenia takie zostały rozplakatowane na terenie naszego miasta.

*Wszelkich informacji o poborze udziela
Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta.*

29 grudnia prezes spółdzielni, Zofia Witowska, odebrała z rąk wojewody opolskiego, Ryszarda Zembaczyńskiego, dyplom wyróżnienia w III edycji konkursu „Elita Opolskich Eksporterów '94”.

Ze względu na to, iż wyróżnienie to spółdzielnia otrzymała po raz trzeci, statuetka dołączona do dyplomu stała się jej własnością. Wojewoda na wręczonym dyplomie napisał: „Składam gratulacje w związku ze zdobyciem wyróżnienia na Konkursie „Elita Opolskich Eksporterów '94”. Znalazienie się wśród laureatów tego prestiżowego konkursu to świadcstwo dobrej pracy Kierownictwa i Załogi Firmy w warunkach międzynarodowej konkurencji. Życzę utrwalenia dobrej pozycji na liście najlepszych eksporterów.”



na zdjęciu: Prezes Spółdzielni Pracy "Promień" Zofia Witowska

owej Izby Gospodarczej - Andrzej Arendarski, dyrektor „Polcotex” S.z o.o. - Halina Borowska, kierownik oddziału współpracy z zagranicą Urzędu Wojewódzkiego w Opolu - Bożena Kulesza-Knapik. Podkreślono osobisty wkład Zofii Witowskiej w osiągnięcia zakładu. Charakterystyczna w tym względzie była wypowiedź dra Andrzeja Arendarskiego, który napisał: „Dokonała Pani rzeczy najtrudniejszej i nie tylko zdobyła Pani, ale również utrzymała czołową pozycję wśród zakładów przemysłowych Opolszczyzny”.

Trzy lata w czasie których spółdzielnia wyróżniona została w konkursie „Elita Opolskich Eksporterów” charakteryzowały się dynamicznym rozwojem eksportu. W 1994 r. - w stosunku do stanu z roku 1992 - sprzedaż wzrosła o 253 %, produkcja wg ilości wykonanych sztuk o 144 %, a zatrudnienie o 130 %.

446 osób pracowało w KBSP „Promień” pod koniec 1994 r. Załoga wyprodukowała w ciągu roku 427 746 sztuk wyrobów. Z tego na eksport w obrocie 406 846 sztuk, a na rynek wewnętrzny 20 900 sztuk. Wartość sprzedaży wyniosła na koniec roku 52 772 mln zł.

Gratulując „Promieniowi” sukcesu trzeciej edycji konkursu „Elita Opolskich Eksporterów” minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą ufundował spółdzielni nagrodę w kwocie 30 milionów złotych z przeznaczeniem na częściowe sfinansowanie kosztów reklamy w prasie zagranicznej.

Z okazji uhonorowania spółdzielni po raz trzeci tytułem „Elita Opolskich Eksporterów” na ręce prezes, Zofii Witowskiej, napłynęły liczne gratulacje. Nadesłali je m.in.: senator Rzeczypospolitej Polskiej - Dorota Simonides, dyrektor opolskiego Oddziału Polskiego Banku Inwestycyjnego S.A. - Henryk Juretko, prezes Opolskiej Izby Gospodarczej - Czesław Kozów, dyrektor departamentu promocji Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą - Wanda Samborska, prezydent Kra-

Jeden „Promień” wiosny nie czyni?

Chyba każdy dorosły mieszkaniec Kędzierzyna-Koźła słyszał o Spółdzielni Pracy „Promień”. Wielu z nas w swoich szafach ma koszulki tam szyte. Założona w 1948 roku Spółdzielnia zatrudnia obecnie 450 osób, szefująca tam od 1977r. Zofia Witowska planuje zatrudnić dodatkowo jeszcze 50 osób. Mogłaby więcej, ale nie ma miejsca. Dręczącą nas ciekawość - jak wygląda zakład po raz trzeci wpisany na listę Elity Opolskich Eksporterów, jak się tam pracuje, za-

rządza, sprzedaje, przez kilka godzin zaspokajała Pani Prezes. Pasja z jaką mówiła o firmie, w której pracuje od 35 lat, budzi podziw. Kołacze się w głowie myśl: „Gdyby wszyscy w tym kraju tak rządzą...” Nowa siedziba firmy (poprzednia była na Placu Wolności) praktycznie została wybudowana przez Panią Prezes od zera. Zna tu każdy zakamarek, każdą rysę na fundamencie, każdy fragment instalacji elektrycznej. To ona w trudnych latach siedemdziesiątych załatwiała materiały, firmy realizujące projekty, sam projekt, niezbędne zezwolenia.

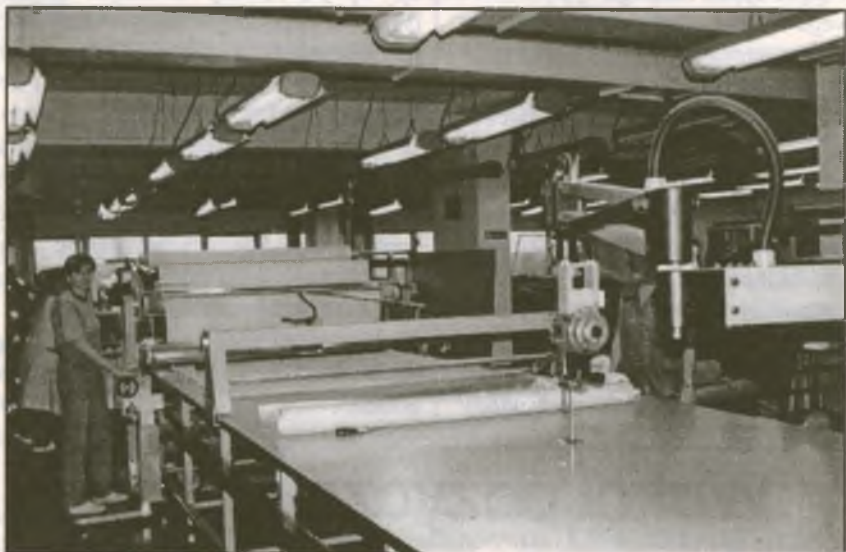
Uspokajała głównie księgowego, którego matematyczność i skrupulatność nie była w stanie nadążyć za ekwilibrystką, entuzjazmem i determinacją pani Zofii. Jak to się wszystko udało, wie tylko ona. Słuchając o perypetiach z cementem, piaskiem, cegłami i wszystkim, co jest potrzebne by budować, dochodzę do przekonania, że w różnych centralach, od których wiele zależało, po prostu jej się bali. I podziwiali jednocześnie. Że się udało, można stwierdzić spacerując po ulicy Bema. Nowoczesny budynek, za-

dbany teren wokół. Czysto, cicho i spokojnie. Trudno uwierzyć, że w środku trwa mrówcza praca na dwie zmiany. Organizacji pracy od „Promienia” można się uczyć. Strategii rozwoju firmy również. I jej realizacji. Można ją streścić w dwóch słowach : „Inwestować, inwestować”; najnowocześniejsze maszyny, których przeznaczenia i stopnia automatyki możemy się tylko domyślać, na każdym etapie produkcji. Czy widzieliście kiedyś stół z pneumatycznym wspomaganie przesuwania góry materiału? Albo maszynę do prasowania za kilka tysięcy marek? A i tak po automacie raz jeszcze koszula jest prasowana ręcznie (na stanowisku za dwanaście tysięcy marek). Wielokrotna kontrola jakości gwarantuje pewność, że w świat pójdzie koszula, czy bluzka najwyższej klasy. Z „Promieniem” pracują tacy potentaci jak: „Jacques Britt”, „Haupt”, „Eisenhans”, „Verse”, „Lotz”, „Neumann”, „Seidensticker”. Najnowsze wzory, najlepsze materiały, znakomite wykonanie, to wszystko musiało zadziałać. „Promień” jako kontrahent jest dziś w Europie doceniany. I szanowany. Prezes Witowska wymaga dużo od siebie i zespołu, jeszcze twardsza jest w negocjacjach z zachodnimi firmami. Może sobie na to pozwolić. Za nią stoi wyszkolona załoga, światowej klasy sprzęt i przekonanie, że Spółdzielnia spełni najtrudniejsze stawiane przed nią normy. Dziś 95% produkcji wędruje na eksport. Jeżeli ktoś chce handlować z „Promieniem” musi udowodnić, że jest tak samo doskonały jak koszule, które chce kupić. Może nawet bardziej. Mieszkańcy Kędzierzyna-Koźła są w lepszej sytuacji- mają na miejscu sklep firmowy (przy Placu Wolności)- jeden z nielicznych punktów w kraju, gdzie można kupić koszule i bluzki „made in Promień”. Nie pracuje się tu łatwo. Duże tempo, wysokie wymagania stawiane na każdym etapie sprawiają, że zostają tu tylko najlepsi. Kilka zdjęć prezentowanych obok pozwoli Państwu w minimalnym chociażby stopniu uzmysłwić sobie jak wygląda „Promień” w środku. Jak powstaje koszula, która w niemieckim sklepie kosztuje 160 i więcej marek.

*Tekst- Piotr Gabrysz
Zdjęcia- Daniel Nurzyński*



Dwunastostanowiskowa, sześciogłowa hafciarka obsługiwana jest przez jedną (bardzo sympatyczną jak widać) osobę.



Stanowisko cięcia tkanin.



"Wywracanie kołnierzyków wymaga nie lada wprawy.

Kto daje gwarancje?

Z pewnością każdy z nas powierając swoje oszczędności bankowi chciałby mieć pewność że je odzyska wraz z słusznie należnymi odsetkami.

Widmo upadłych banków powoduje, że stajemy się bardziej ostrożni, tym bardziej, że mieliśmy okazję w telewizji czy naocznie widzieć nastroje ludzi, którzy oczekiwali na zwrot powierzonych pieniędzy przed drzwiami upadłych banków. W związku z powyższym w celu uspokojenia naszego systemu nerwowego warto wiedzieć jak obecnie banki gwarantują nasze oszczędności. Od 17 lutego 1995 roku tylko trzy banki mają gwarancje Skarbu Państwa: Bank Polska Kasa Opieki (Pekao SA), Powszechna Kasa Oszczędnościowa Bank Państwowy (PKO BP), oraz Bank Gospodarki Żywnościowej (BGŻ SA). Pozostałe banki łącznie ze spółdzielczymi zostały objęte gwarancjami Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Gdy któryś z Banków należących do funduszu zostanie postawiony

w stan upadłości otrzymamy część wkładu łącznie z odsetkami. Obowiązuje zasada, że równowartość 1 tys. ECU dostaje się w 100%, a nadwyżkę w granicach od 1 do 3 tys. ECU w 90%. Roszczenia powyżej 3 tys. ECU mogą być dochodzone bezpośrednio od banku, oczywiście należy się liczyć z tym, że będą to roszczenia objęte masą upadłościową. Stąd odzyskanie pieniędzy może odwiec się w czasie, bądź być mało realne. Zasady powyższe dotyczą zarówno nowych lokat, jak i zdeponowanych dawno temu. Kwoty określające maksymalną wysokość podano w ECU po to aby uwzględniły inflację. (na dzień 1995.03.07 1 ECU wynosi 3.09zł).

Należy zauważyć, że deponowanie w jednym banku pieniędzy na kilku różnych kontach nie zwalnia od powyższej zasady - np. jeśli mamy w danym dniu 10 tys.zł na różnych kontach to otrzymamy równowartość 1 tys. ECU tj 3.090zł (na dzień 1995.03.07) oraz 6.219zł (90% nadwyżki od 1-3 tys. ECU).

W związku z powyższym musimy zdecydować się na jedno z dwóch rozwiązań: powierzyć pieniądze jednemu z trzech banków posiadających gwarancje Skarbu Państwa, bądź pozostałym korzystającym z Funduszu Gwarancyjnego.

W przypadku wątpliwości radzimy udać się do banków i rozeznac się w szczegółach.

Ostrożności nigdy mało

Lokując swoje oszczędności w banku, warto sobie zadać trud i spróbować odpowiedzieć na następujące pytania.

1. Jakimi funduszami własnymi dysponuje bank?

Z pewnością lepiej zawierzyć bankowi który jest silny kapitałowo.

2. Czy bank ogłasza sprawozdania finansowe i podaje informacje na swój temat?

Banki dbające o swoją reputację informują publicznie o swej działalności. Trzeba również zauważyć że banki nie notowane na giełdzie nie mają takiego obowiązku. Często nie informowanie publiczne może mieć podtekst strategiczny. Wcale to nie oznacza słabości banku, choć może być odbierane przez nas z obawą i mieć skutek osłabiający zaufanie. W takim przypadku nie należy wyciągać pochopnych wniosków, warto porozmawiać z kierownictwem banku w celu wyjaśnienia swoich wątpliwości.

3. Dlaczego oprocentowanie jest zdecydowanie wyższe niż oferuje konkurencja?

Może się to wiązać w przypadku czarnego scenariusza z chęcią ściągnięcia pieniędzy do banku w celu ratowania płynności i nie dopuszczenia do upadku. Jednak zanim dojdziemy do takiego wniosku warto sprawdzić jaka jest stopa procentowa kredytów oferowanych przez bank. Jeśli jest wyższa niż konkurencji, to należy się zastanowić dlaczego jest na nie popyt, w końcu firmy mogą je uzyskać taniej u konkurencji. Warto się zastanowić czy bank właściwie gospodaruje powierzonymi pieniędzmi? Jednak powinniśmy wypracować własny pogląd w tej kwestii, bowiem banki wchodzące na rynek mogą oferować konkurencyjne oprocentowanie w celu przyciągnięcia potencjalnych klientów. Wcale to nie oznacza że są niepewne. W swojej ocenie warto odpowiedzieć na powyższe pytania i zachować zdrowy rozsądek.

Bankier

Wokół pożyczek i kredytów dla ludności

Obecnie banki oferują dla ludności pożyczki, kredyty o różnych stopach procentowych. Praktycznie gdzie nie weszlibyśmy do Banku to możemy uzyskać sporo informacji odnośnie warunków ich udzielania. Jedne banki są bardziej sformalizowane w związku z procedurą przyznawania pożyczki czy kredytu, inne mniej. W końcu interesuje nas pozyskanie pieniędzy i w takich sytuacjach jesteśmy w stanie być cierpliwi i poddać się złożonym procedurom bankowym. Tutaj warto wiedzieć że do każdego klienta bank podcho-

dzi indywidualnie. W związku z tym warto być klientem współpracującym z bankiem w którym bierze się pożyczkę czy kredyt. Można na prawdę uzyskać korzystne warunki procentowe i zaoszczędzić w przypadku spłaty odsetek nawet kilku punktów procentowych w skali roku. Na przykład w Banku Pekao SA udzielane są: kredyty w rachunku czekowym, ratalne, pożyczki - których oprocentowanie waha się w granicach od 32 do 40,5% w skali roku, udzielane są na okres do 36 miesięcy. W przypadku kredytu na zakup nowego środka transportu relacja ta wynosi od 32% do 40% w skali roku. Jak widać warto być klientem współpracującym z bankiem Pekao SA bowiem ich klienci są premiiowani niższym oprocentowaniem. W celu uzyskania bliższych informacji warto udać się do banków.



Ulica w MILWAUKEE, gdzie mieszkaliśmy

Na koniec garść własnych refleksji: uważam, że obraz Ameryki w naszych mass mediach jest fałszywie przedstawiony. Rzeczywistość amerykańska jest inna. Podstawowymi wartościami przeciętnego Amerykanina są praca, rodzina, wypoczynek. Publicznie obowiązuje moralność, którą w Polsce w naszych mediach określili jako moralność pani Dulskiej. Przeciętny Amerykanin jest konserwatywny.

Zarówno w dyskusjach z oficjelami jak i w naszej grupie stwierdziliśmy, że dla funkcjonowania demokracji nie wystarczą formalne instytucje, prawo czy procedury. Konieczny jest tzw. duch demokracji co Amerykanie nazywają „spirit of democracy”.

Amerykanin bierze przeciętnie kilkanaście razy w roku udział w różnych wyborach, czy to kartką czy ręką. Wybory Amerykanów pasjonują. Żaden przedstawiciel władzy, a radny w szczególności nie zajmuje stanowiska w sprawach dotyczących mieszkańców np. wysokości lokalnych podatków bez bezpośrednich konsultacji z wyborcami i uzgodnienia z nimi, lub zasięgnięcia opinii. Mieliśmy kilka razy okazje przekonać się naocznie biorąc udział w takich spotkaniach.

W Polsce wśród handlowców panuje przekonanie, że droga do Europy to między innymi swobodny dostęp do alkoholu. W USA alkohol sprzedaje się tylko osobom, które ukończyły 21 lat, a w prawie milionowym Milwaukee sklepów z alkoholem jest znacznie mniej niż w Kędzierzynie-Koźlu.

Wybory lokalne są apolityczne. Partie oficjalnie nie wystawiają kandydatów. Decydują indywidualne umiejętności. Koszt kampanii wyborczej pokrywa kandydat. Dla przykładu koszt kampanii radnego wynosi około 40 tys. dolarów, szefa zarządu miasta pół miliona dolarów. Amerykanów cechuje lokalny patriotyzm. Objawia się to w szczególności w postaci funkcjonowania lokalnych elit, działających na rzecz miasta. Są silnie przywiązani do miejsca gdzie mieszkają. Podstawową formą organizowania się mieszkańców dla zała-

Jak to się robi W MILWAUKEE...

(2)

**Korzystając z lamów „Serwusa”
chciałbym podzielić się wrażeniami z mojego pobytu w USA w
ramach stażu nt. „Funkcjonowanie lokalnych samorządów”
w USA w mieście Milwaukee w stanie
Wisconsin w dniach 12.11-10.12/94r.**

twienia konkretnych spraw, są różnego rodzaju komitety. Szybko też spostrzeżliśmy, że źle odbierana jest krytyka własnego narodu, państwa czy spraw własnych, osobistych. Inaczej mówiąc nie lubią biadolenia. Takie postawy oceniają negatywnie, często ich nie rozumieją. A to właśnie jest charakterystyczne dla Polaków. Ich zasada jest prosta: jeśli ci się coś nie podoba to staraj się to zmienić.

Zanim przystąpią do konkretnego działania starannie i długo się do tego przygotowują, jeśli już zapada decyzja wszystko gra jak w zegarku. Jak dotychczas demokracja im wychodzi na zdrowie i nie ma się co dziwić jest to najstarsza demokracja w świecie. Pozytywną cechą jest również to, że nie unikają problemów. Jeśli taki się pojawi zawsze ktoś stara się go rozwiązać. Ciepło na ogół wyrażają się o Polsce.

Moim szczególnym zainteresowaniem były sprawy funkcjonowania komisji finansowej, sprawy budżetu, kontroli realizacji budżetu, działalności wydziału kontroli, komunikacja miejska, funkcjonowanie informatyki i działalność promocyjna miasta na rzecz jego gospodarczego rozwoju. Jak już wspomniałem chciałem aby korzyści z mojego pobytu w USA, gdzie wraz z kolegami z innych miast mieliśmy unikalną okazję do zapoznania się w pigułce z amerykańskim systemem lokalnego samorządu zaowocowały również w pracy naszego lokalnego samorządu. Uważam, że doświadczenia amerykańskie najbardziej nadają się do przeszczepienia na nasz grunt. O konkretnych propozycjach będę się starał informować w swoim czasie. Natomiast zachęcam kolegów i koleżanki będących radnymi do starań na takie lub podobne staże, żeby było nas więcej, tym bardziej, że organizowane są staże dla etatowych pracowników samorządowych. Pewien niedosyt dla mnie stanowił zbyt skromny materiał propagandowy o naszym mieście i regionie w porównaniu do kolegów z innych miast. Na koniec muszę się pochwalić, jakkolwiek mógł to być tylko komplement, nasza grupa została oficjalnie uznana za najlepszą z dotychczasowych.

Otrzymaliśmy odznakę przyjaźni polsko-amerykańskiej od szefa zarządu miasta, i odznakę stanu Wisconsin. Nasze nazwiska i miasta zaznaczone są na mapie Polski w kilku widocznych miejscach publicznych. O konkretnych rozwiązaniach chciałem mówić po przetłumaczeniu materiałów, które są jeszcze w drodze.

STANISŁAW GŁADYSZ



Palmiarnie z zewnątrz

Posiedzenie Zarządu Miasta z dnia 19 stycznia 1995 r.

1. Zarząd Miasta podjął jednogłośnie uchwałę w sprawie zawarcia porozumienia pomiędzy Zarządem Miasta, a Zarządem Klubu MMKS dotyczącego finansowania Miejskiego Międzyszkolnego Klubu Sportowego w Kędzierzynie-Koźlu.
2. Zarząd zapoznał się z opinią Rady Nadzorczej MWiK w sprawie wniosku Zarządu Spółki o podwyższenie z dniem 1 lutego 1995 r. o 20% opłat za dostawę wody i odprowadzenia ścieków. Powyższy projekt uchwały Zarząd Miasta kieruje na Komisję Finansowo-Gospodarczą celem zaopiniowania i na sesję Rady Miejskiej.
3. Po zapoznaniu się ze stanowiskiem Rady Nadzorczej Spółki MWiK postanowił, iż odwołanie Dyrektora A. Jarzembowskiego nastąpi po przedłożeniu bilansu i rachunku wyników Spółki za rok 1994.
4. Zarząd postanowił ogłosić konkurs na stanowisko Dyrektora Spółki z o.o. MWiK w Kędzierzynie-Koźlu, ustalając następujące warunki konkursu: wymagane wyższe wykształcenie techniczne, 3 lata pracy na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym, wymagane dokumenty, opinia z ostatnich lat pracy, zaświadczenie o stanie zdrowia.

Posiedzenie Zarządu Miasta z dnia 26 stycznia 1995 r.

1. Zarząd zaakceptował projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie ustalenia czasu pracy placówek handlowych i zakładów usługowych zaproponowany przez Wydział Inicjatyw Miejskich.
Zarząd skierował w/w projekt na Komisję Prawno-Administracyjną i sesję Rady Miejskiej.
2. Wydział Gospodarki Komunalnej przedstawił projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie przeprowadzenia na terenie miasta powszechnej akcji odszczurzenia. Zarząd zaakceptował powyższy projekt kierując go na Komisję i sesję Rady Miejskiej.
3. Zarząd Miasta postanowił przekazać nieodpłatnie, na wniosek Wydziału Gospodarki Komunalnej, w użytkowanie urządzenia wodociągowe - Spółce z o.o. MWiK w Kędzie-

rynie- Koźlu, chodniki - MZD, obiekty i urządzenia ciepłownicze - ZEC.

Posiedzenie Zarządu Miasta z dnia 02 lutego 1995 r.

1. Zarząd podjął uchwałę w sprawie ogłoszenia wykazu wolnych lokali mieszkalnych do sprzedaży w drodze przetargu przy ul. Kwiatowej 1-3.
2. Zarząd postanowił przyznać pomoc finansową w wysokości 300 zł polskiej rodziny Dbajów z Kazachstanu oraz bezpłatne obiady dla sześciu osób do końca marca 1995 r.
3. Zarząd postanowił przeznaczyć środki z nadwyżki budżetowej na adaptację budowli ochronnej znajdującej się przy ul. Pustej na magazyn sprzętu obrony cywilnej.

Posiedzenie Zarządu Miasta z dnia 09 lutego 1995r.

1. Wydział Inwestycji i Remontów przedstawił projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na sfinansowanie inwestycji „Wysypisko Odpadów Komunalnych„. Zarząd zaakceptował powyższy projekt kierując na komisje Urbanistyki, Architektury i Środowiska Naturalnego i Finansowo- Gospodarczą oraz sesję Rady Miejskiej.
2. Polski Czerwony Krzyż skierował do Zarządu Miasta pismo w sprawie przydzielenia dotacji finansowej na prowadzoną działalność PCK.
Zarząd skierował w/w wniosek na Komisję Finansowo- Gospodarczą celem zajęcia stanowiska odnośnie możliwości przyznania środków finansowych dla PCK oraz na Komisję Zdrowia i Spraw Społecznych celem wyrażenia opinii co do zasadności świadczenia usług przez PCK, gdy MOPS i „Caritas„ prowadzą tego typu działalność i na ten cel Gmina przeznaczająca część środków.
3. Zarząd zaakceptował wniosek Komisji Finansowo- Gospodarczej o przyznanie rodzinie Dbajów pomocy finansowej w wysokości 10.000 zł, w/w wniosek Zarząd postanowił skierować jako projekt uchwały na sesję Rady Miejskiej.

Posiedzenie Zarządu Miasta z dnia 21 lutego 1995 r.

1. Zarząd jednogłośnie postanowił zgodnie z wnioskiem radnego p. B. Marszewskiego przyznać kwotę w wysokości 1.000 zł na naukę języka polskiego dla rodziny Dbajów.

2. Zarząd postanowił przyznać kwotę 2.000 zł na dofinansowanie kosztów wybicia medalu pamiątkowego z okazji IV Zjazdu Absolwentów I L. O. w Kędzierzynie- Koźlu.
3. Zarząd zaakceptował projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie ustalenia regulaminu na targowiskach miejskich w Kędzierzynie- Koźlu, kierując go na Komisję Prawno- Administracyjną i Finansowo- Gospodarczą celem zaopiniowania a następnie na sesję Rady Miejskiej.
4. Zarząd zaakceptował projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie stawek opłaty targowej na targowiskach Kędzierzyna- Koźla kierując go na Komisję Finansowo- Gospodarczą i sesję Rady Miejskiej.
5. Zarząd zaakceptował projekt Regulaminu porządku domowego obowiązującego w budynkach komunalnych miasta Kędzierzyna- Koźla i skierował go na Komisję Prawno- Administracyjną i Finansowo- Gospodarczą celem zaopiniowania. Zarząd zobowiązał MZBK do przedstawienia projektu uchwały Rady Miejskiej w w/w sprawie.
6. Po zapoznaniu się z pismem Towarzystwa Społeczno- Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim w sprawie wykorzystania obelisku w parku miejskim w Kędzierzynie na wzniesienie pomnika pamięci ofiar I i II wojny światowej, Zarząd skierował powyższe pismo na posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej a także Towarzystwa Ziemi Kozielskiej celem zajęcia stanowiska.

Posiedzenie Zarządu Miasta z dnia 02 marca 1995 r.

1. Zarząd postanowił o przeniesieniu Filii Nr 5 Biblioteki Publicznej do pomieszczeń po byłej restauracji „Bajka„ przy ul. Damrota w Kędzierzynie- Koźlu. Sprawą przyznania środków finansowych na realizację powyższego przedsięwzięcia Zarząd zajmie się przy podziale nadwyżki budżetowej.
2. Zarząd postanowił zwolnić Zespół Opieki Zdrowotnej z opłaty czynszowej za pomieszczenia administracyjne przy ul. Reja za okres od 01-01-1995 do 31-12-1995 r.
3. Zarząd postanowił, iż budowa chodnika na pograniczu Gmin Kędzierzyn- Koźle i Reńska Wieś (wylot ul. Chrobrego) będzie realizowana po tej samej stronie gdzie przewiduje budowę Gmina Reńska Wieś, lecz do granic Gminy Kędzierzyn- Koźle. Realizację w/w zadania przewiduje się na 1996 r.

POGOTOWIE TELEWIZYJNE ELZET

ul. Kościuszki 32; tel. 83-51-64

- Naprawa telewizorów kolorowych i czarno-białych
- Przerobienia
- Montaż zdalnego sterowania, telegazety, głowic kablowych itp.
- Wymiana kineskopów
- Autoryzowany serwis „BIAZET”, „ELEMIS”

Zapraszamy od 9.00 - 17.00

sobota 9.00 - 14.00

Uwaga!

Na terenie Kędzierzyna-Koźła dojazd bezpłatny.

KĘDZIERZYŃSKI KLUB TENISOWY KĘDZIERZYN-KOŹLE UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 4

ZAPRASZA DO NAUKI GRY W TENISA

- tenisowe przedszkole
- dzieci
- młodzież
- dorośli
- zajęcia indywidualne i grupowe dla początkujących i zaawansowanych

PRZYJMUJE ZAPISY DO KLUBU TENISOWEGO

TEL./FAX 83-32-89 (BAN-ART)

Pograżonym w smutku i żalobie

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Tadeusza Felsztyńskiego

zapewnia załatwianie wszelkich formalności
związanych z organizacją pogrzebu w kraju i za granicą

KĘDZIERZYN, ul. Głowackiego 24, tel. 83-54-53

KOŹLE, ul. 24 kwietnia 9, tel. 82-41-41

TEL. domowy - całą dobę - 83-41-84

ŻALUZJE POZIOME, PIONOWE, ROLETY

Andrzej KRAKOWIAK

Kędzierzyn- Koźle, ul. P. Skargi 34/6. Tel. grzecz. 83-31-59



SERWUS

MIEJSKI SERWIS
INFORMACYJNY KĘDZIERZYNA - KOŹLA

Opracowanie całości:
PIOTR GABRYSZ

RYSZARD PACUŁT (historia)
ZBIGNIEW TOKARSKI (sport),
Bank Pekao SA (biznes serwis),
MACIEJ BARĆ (Rada, Zarząd),
MARIOLLA MOTYL (oprac. techn. i graficzne)
IWONA PIONTEK (współpraca)
D. N. (zdjęcia)

LISTY:

Urząd Miasta,
Wydział Inicjatyw Miejskich
Kędzierzyn-Koźle ul. Piramowicza 32.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
i formę zamieszczonych reklam

Wydawca:

Wydział Inicjatyw Miejskich Urzędu Miasta.
Telefon Redakcji - 82-12-28

ZAKŁAD USŁUGOWY

WYKONUJEMY USŁUGI

W DOMU KLIENTA W ZAKRESIE:

NAPRAW SPRZĘTU RTV

- * TELEWIZORY
- * MAGNETOWIDY
- * RADIOODBIORNIKI
- * TUNERY SATELITARNE
- * NAPRAW INNEGO ELEKTRONICZNEGO
SPRZĘTU POWSZECHNEGO UŻYTKU

PRZYJMOWANIE ZLECEŃ:

Telefon: 83-27-09

Kodak

- ul. Świerczewskiego 4
(ORBIS) tel. 332-89
- ul. Reja 9
(Pawilon "POGORZELEC")
- ul. Krzywoustego 16 A
- Dom Towarowy "CHEMIK"

47-220 Kędzierzyn-Koźle
ul. Świerczewskiego 4 i 6
tel./fax 332-89 tlx 39349 bart pl

BAN-ART FIRMA HANDLOWA

- EKSPRESOWE USŁUGI FOTOGRAFICZNE
- AKCESORIA FOTOGRAFICZNE
- ART. PAPIERNICZO- FOTOGRAFICZNE
- USŁUGI VIDEO

Twoje zdjęcia w ciągu 1 godziny

REKLAMA



GABINET ORTOPEDYCZNY SPECJALIZUJĄCY SIĘ W:

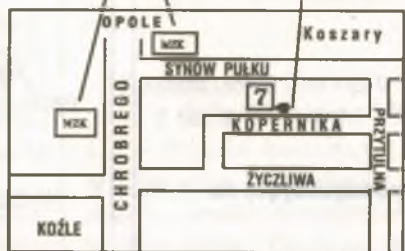
Leczeniu bólów kręgosłupa - manipulacyjne (kręgarstwo)
Leczeniu bólów stawów - blokady przeciwbólowe
Profilaktyce i leczeniu wad bioder u niemowląt
Leczeniu i profilaktyce wad postawy u dzieci
- skrzywienia kręgosłupa
- płaskostopia
- wady kończyn i inne
Leczeniu urazów i dolegliwości pourazowych
Leczeniu nerwobólów



uwaga:
wizyty domowe po telefonicznym uzgodnieniu

linia nr 1
przystanki autob. MZK

GABINET



ZBIGNIEW MOCEK

SPECJALISTA
ORTOPEDII I CHIRURGII URAZOWEJ

47-200 Kędzierzyn - Koźle
ul. M. Kopernika 7, tel. 82-27-83

WTORKI i CZWARTKI
W GODZ. 17.00-18.30



Powszechny
Zakład Ubezpieczeń
na Życie S.A.

NAJWIĘKSZE TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE W POLSCE
ogłasza nabór kandydatów na:

AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH

Jeśli jesteś gotowy podjąć wyzwanie i działać
w konkurencyjnym otoczeniu zgłoś się do nas!
Wybrani kandydaci przejdą specjalistyczne szkolenie.
Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się 22 marca br.
w godz. 8.00-15.00 w siedzibie przedstawicielstwa

Bliższych informacji udziela codziennie w godz. 8.00-15.00
Przedstawicielstwo PZU życie S.A. w Kędzierzynie-Koźlu
Pl. Wolności 13 tel. 83-80-47

Miejski Ośrodek Kultury wdzierzawi pomieszczenia
z wyposażeniem w holu Domu Kultury „Chemik”
przy ul. Świerczewskiego 27 dla biura podróży lub
instytucję o podobnej działalności.

KONTAKT:

Tel. 834-057 lub osobiście pod wskazanym adresem.

Warunki do ustalenia.

za treść i formę zamieszczonych reklam redakcja
nie ponosi odpowiedzialności



GABINET

PROFILAKTYCZNO - LEKARSKI
- SZÓSTKA -

Lek. med. **STEFAN KUŚ**
Specjalista medycyny pracy
Uprawniony do badań profilaktycznych

- porady ogólnolekarskie
- badania wstępne
- kwalifikacje osób do zajęć rekreacyjnych i sportowych
- porady dotyczące chorób zawodowych

PRZYJĘCIA:

poniedziałek w godz. 16.00-17.00
środa w godz. 16.00-17.00

GABINET: Kędzierzyn-Koźle
ul. Stalmacha 20
Szkoła Podstawowa nr 6
PAMIĘTAJ!

Profilaktyka jest tańsza niż leczenie

TEL. (domowy) (077) 83 - 41 - 57

MIEJSKI ZAKŁAD CEMENTARNY

47-220 KĘDZIERZYN - KOŹLE ul. Bałtycka 2
tel. 83-40-76 w godz. 7.00-16.00
tel. 83-55-41 w godz. 16.00-7.00

Oferuje pełen zakres usług:

- * cementarnych
- * pogrzebowych
- * przewozy zwłok w kraju
i za granicą

DZIAŁAMY BEZ POŚREDNIKÓW

Proponujemy Zapraszamy

Dom Kultury „Koźle”

21 marca godz. 10.00 -

„Wagary na pustyni” koncert zespołu „Karawana”.

21 kwietnia impreza dla dzieci godz. 17.00

- Nasza Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Dom Kultury „Chemik”

21 kwietnia -

Regionalny Przegląd Szkolnych Zespołów Artystycznych.

06 maja -

Festiwal ekologiczny - „Bliżej Ziemi”.

Kino „Chemik”

20 marca godz. 16.00, 18.00, 20.00 - „Brzdąc w opalach”

22-23 i 25-26 marca godz. 17.30 i 20.00 - „Wywiad z wampirem”

31 marca do 03 kwietnia godz. 16.00 - „Król lew”

31 marca do 03 kwietnia godz. 18.00 i 20.00 - „Anioł śmierci”

FENOMEN JERZEGO BOBIŃSKIEGO

Skromny, nie rzucający się w oczy i nie narzucający się nikomu starszy człowiek. Przychodzi do szkół i pyta, czy mógłby spotkać się z młodzieżą. Kiedy zacznie opowiadać, kiedy pełnym ekspresji głosem zanuci pieśń, którą zawsze podchwycą uczestnicy spotkania, nagle „staje się” coś ważnego. Ożywa historia.

Zapisując fragmenty mojej rozmowy z panem Jerzym Bobińskim, usłyszałem z jego ust takie oto wspomnienia.

„Przyszedłem na świat na ziemi obcej, jako dziecko emigranta, którzy źródła utrzymania szukać musieli poza granicami Polski. Urodziłem się w czasie, gdy Europa ogarnięta była pożarem wojny i rewolucji. A gdy padły pokonane wszystkie trzy państwa zaborcze, a trzej wraży cesarze spadli z tronów, rozdziła się na nowo wolna Polska. Rodzice moi wtedy powrócili do odradzającej się Ojczyzny, bo ona potrzebowała obrony i pracy. Jako dziecko w pieluszkach przyjechałem do Polski. Dzieciństwo i młodość w wolnej Ojczyźnie dały mi wszystko, czym żyję do dzisiaj. Przeżyłem tu już ponad 75 lat.

Pamiętam z okresu mego wczesnego dzieciństwa, jak w wieku lat pięciu siedziałem na kolanach mego dziadka, a on mi opowiadał. Mówił o Polsce dawnej, królewskiej, wielkiej i wspólnie, co blaskiem swej potęgi i chwały błyszczała przez szereg stuleci, a swoją wysoką kulturą i cywilizacją budziła zazdrość u innych narodów. I śpiewał mi pieśni historyczne i narodowe, i patriotyczne. On był pierwszym moim nauczycielem patriotyzmu. Potem jeszcze uczyli mnie moi rodzice. A później jeszcze w szkole niejednego się dowiedziałem.”

Tymi słowami pan Jerzy Bobiński wspomina swoje najmłodsze lata. Jest świadom tego, jak układały się w życiu czynniki, które ukształtowały jego osobowość. Podwaliny rodzinnego wychowania zostały rozszerzone przez rzetelne wykształcenie i formację moralną w ówczesnej szkole. Wpływ miała także odczuwalna wówczas atmosfera harcerska ze swoim naczelnym hasłem: „Bóg, honor, ojczyzna”, wpływ miały także organizacje religijne i narodowe. To wszystko nauczyło go kochać ludzi, Ojczyznę, a nade wszystko Boga i Jego Kościół. Te wielostronne, a zgodne między sobą w zamierzeniach, oddziaływania uformowały stosunek mego rozmówcy do narodu i państwa w kategoriach obowiązku, a nie fałszywego zarozumiałstwa i megalomanii.

Mówi dzisiaj o sobie, że miał szczęście do ludzi z najbliższego otoczenia, że jest im winien wdzięczność i szacunek. Jakże harmonijne było to oddziaływanie wszystkich czynników wychowawczych: rodziny, szkoły, Kościoła, organizacji ideowo-wychowawczej i w końcu organizacji politycznej.

Wielokierunkowe studia wyższe, także w zakresie historii powszechnej, pozwoliły panu Jerzemu na wnikliwą i niezależną refleksję nad przeszłością Polski. Biegła znajomość czterech głównych języków zachodnio-europejskich otworzyła mu okno na świat i pozwoliła na prowadzenie szerokiej korespondencji do wielu krajów w ciągu szeregu dziesięcioleci.

Okres drugiej wojny światowej spędził Jerzy Bobiński pod okupacją hitlerowską, zajmując się tajnym nauczaniem w zakresie szkoły średniej licealnej. Po wojnie mieszkał kolejno w kilku miastach i pracował w różnych zawodach, często zmuszany do przenoszenia się w inne miejsca z powodu represji ze strony komunistycznych władców Polski doznawanych po każdej próbie wszczęcia społecznego działania. Doczekał chwili osiągnięcia wieku emerytalnego w czasie, gdy zbliżał się kres panowania komunizmu w Polsce.

Gorzkim przeżycia stanu wojennego, obserwowane załamanie się odporności psychicznej Polaków, nachalna i głupia propaganda polityczna, narastanie indyferentyzmu religijnego, moralnego i narodowego wywołały konieczność kontrakcji i obrony zagrożonych wartości. Zrozumiał mój rozmówca, że trzeba wziąć na siebie trud pracy organicznej dla duchowego podtrzymania społeczeństwa wobec atmosfery zniechęcenia, smutku i beznadziejności. I oto w przeciągu krótkiego czasu przekształcił się w „wędrownego nauczyciela patriotyzmu” - jak go trafnie ktoś życzyliwy nazwał. Zrozumiał, że z tą myślą trzeba dojść do wszystkich zakątków kraju.

Odtąd pan Jerzy Bobiński cały swój czas poświęcił na spotkanie się z ludźmi, zwłaszcza z dziećmi i młodzieżą, i na dzielenie się z nimi tym dobrem, które sam poznał i pokochał. Dzieli się więc z innymi radością z tego, że jest Polakiem, spadkobiercą dumnej, ale nieraz też gorzkiej przeszłości. Dziękuje słowami polskich pieśni narodowych za to, że znalazł swoje miejsce do działania, że może innym opowiadać o znaczeniu rodziny i szkoły, mówić o polskiej tysiącletniej kulturze, o ciekawej politycznej pracy dla formowania człowieka dobrego, przyjaznego innym, pracowitego i odpowiedzial-

nego za innych, gotowego do współdziałania. Czyni to nie przez wykłady, lecz posługując się poezją, pieśnią, obrazem i dyskretnym komentarzem. Ten „pielgrzym polskiej pieśni” - jak go określił ktoś inny - ukazuje pieśń narodową nie jako zabytek, lecz jako żywą towarzyszącą życia, która uczy, bawi, wychowuje; z którą lżej, która nie zawodzi w potrzebie, nie wymaga majątku, lecz tylko czci i nade wszystko - miłości.

Tak więc wziął na siebie trud niemal codziennego wstawiania bardzo wcześnie rano, docierania do oddalonych wiosek i miast pociągami, autobusem i pieszo, tak aby przed godziną ósmą zameldować swoje przybycie w danej szkole. Po kilku godzinach lekcji wraca do domu o późnej godzinie, by wieczorem zasiąść do prac redakcyjnych i intrologatorskich - rzeczony „fabrykowania” śpiewników pomocy graficznych i pisania listów do każdej poznanej szkoły, do każdej klasy szkolnej. Pisze listy do nauczycieli i młodzieży szkolnej, aby jeszcze raz przypomnieć to, o czym opowiadał, i by te pieśni głębiej zapadły im w serca i pamięć. Odpowiada na otrzymane listy, wysyła podziękowania i porady.

Dlaczego tak czyni? Czy to tylko poczucie wolnego czasu emeryta nakazało mu znaleźć sobie jakieś zajęcie?

Na to postawione pytanie mój rozmówca odpowiada:

„To musi ktoś robić! Musi! Czy pan rozumie? To jest konieczność w sytuacji, jaka się w naszym społeczeństwie wytworzyła. Trzeba młode pokolenie bronić przed indyferentyzmem, przed zmasowanym atakiem konsumpcyjnego obyczaju i ujednoliconej podkultury komercyjnej, która hulaśliwie rozpycha się i panoszy. Szerzona przez środki masowego przekazu subkultura ta jest ilustracją bezmyślności, brutalnej walki o pieniądze, agresji. Jest ilustracją lichoty moralnej i estetycznej. Swoją płytkością i tandetą nie budzi przyjaznych uczuć i nie może zyskać przywiązania i miłości. W skrajnych przypadkach staje się czymś obrzydliwym. Przykro patrzeć jak młodzież i dzieci są ogłupiane, jak tlamszona jest ich wrzliwość, tepione wyższe uczucia i poczucie piękna”.

Podkreśla potrzebę utwierdzenia młodzieży w patriotyzmie nawet wtedy, albo właśnie i tym bardziej wtedy, gdy znaczna część pokolenia dorosłych odzęgnuje się od niego.

Mówi: „My, Polacy, mamy od wieków swoją kulturę i swoje miejsce w Europie, chociaż niechętnie Polakom czynnik w świecie twierdzą coś przeciwnego. Nie powinniśmy się zapierać naszego

narodowego dziedzictwa. Wtedy spotkamy się z uznaniem i szacunkiem u innych narodów, gdy się go nie zaprzemy. I to jest nasze narodowe posłannictwo. Nie wystarczy wszak malpia zręczność w naśladowaniu cudzych wzorów, nie wystarczy zewnętrzne efekciarstwo, by wejść do prawdziwie kulturalnego towarzystwa narodów świata. Trzeba, by młodzież zobaczyła swoje korzenie.

Ostoję dobrego obyczaju trzeba widzieć w rodzinie i w chrześcijańskiej tradycji naszego narodu”.

Tematyka, którą pan Jerzy Bobiński prezentuje na spotkaniach z młodzieżą obejmuje głównie dzieje Polski i kulturę polską. Zasięgiem swojego działania obejmuje zaś przede wszystkim województwo opolskie, ale w ciągu ostatnich dwunastu lat w swoich wędrowkach odwiedził i inne miejsca odległe czasem o 400 km (!). Czyni to bezinteresownie, czasem tylko otrzymując zwrot kosztów przejazdu. Bilans jego działalności w okresie 12 lat można wyrazić skrótowo następującymi liczbami: około 600 wizyt z pogadankami w szkołach i innych placówkach kultury i oświaty w około 150 miejscowościach (miastach i wsiach); około 2000 godzin przepięwanych; ponad tysiąc listów wystawianych do szkół.

Można by się teraz zapytać: Czy taka działalność ma sens wobec odmiennych tendencji w świecie, w prasie, w radiu, w telewizji i przy całym ataku massmediów na polski patriotyzm? Jak długo można iść pod prąd?

Przyjrzyjmy się wynikom. Na pewno wielu przyjmuję pozytywnie, często nawet entuzjastycznie, zaferowane wartości. Świadczą o tym: spontaniczny udział młodzieży w spotkaniach, we wspólnym śpiewie; żywa łączność z uczestnikami; kolejki ustawiające się po to, aby wpiąć się do pamiętnika prelegenta; sterty otrzymanych listów. Piszą je nauczyciele, młodzież i dzieci, nawet 10-letni. Świadczy także sterta „laurek” i listów dziękczynnych wystawianych przez dyrekcje szkolne.

Skutki oddziaływań wychowawczych Jerzego Bobińskiego są bezsporne i bardzo pozytywne. Budzi on uczucia patriotyczne, dumę narodową skojarzoną z chrześcijańską solidarnością ogólnoludzką. Urzeka piękną polszczyzną, językiem wolnym od ulicznego żargonu i nieliterackich wyrażań.

Każde gromadzić się wokół wspólnego dobra, któremu na imię - Polska.

Był już w wielu szkołach. W wielu jeszcze, mamy nadzieję będzie. W jego pamiętniku pojawiają się uczniowskie zapiski. Być może ktoś z nauczycieli lub uczniów zechce wyrazić swą wdzięczność w liście skierowanym do Wojewódzkiego Zarządu TPD, które przyznaje odznaki „Przyjaciel Dziecka”?

Bolesław Grabowski
„Biuletyn Szkolny”

/przedruk za zgodą autora/.

POLAK Potrafi

Nie wiadomo kto wymyślił to idiotyczne hasło. Miało brzmieć dumnie, wieloświatowo. Jest zupełnie inaczej. Kojarzy się raczej nie-szczególnie. Do tej samej grupy sloganów reklamowych dorzucić można jeszcze „Teraz Polska”. Teraz Polska, Teraz Bangladesz, Teraz Zjednoczone Emiraty Arabskie. Ładnie prawda?

Leszek Mazan- ortodoksyjny galicyjczyk twierdzi, że wszystko, co dobre w Polsce, pochodzi z Krakowa. Miło się tego słucha, pod warunkiem, że nie mieszkamy w Warszawie (miejsceowość pomiędzy Kielcami a Krakowem, to z Piotra Skrzyneckiego). Równie miło słucha się pochlebstw i komplementów o Polsce i Polakach. Kopernik, Skłodowska, to nic, że za Francuza wyszła, Światowid, Wanda co Niemca nie chciała, Smok Wawelski. Jestem pewny, że Myszką Miki ma polskie pochodzenie.

Polak sobie poradzi zawsze i wszędzie. Jeden z moich znajomych, znawca języka angielskiego, będąc na praktyce językowej w Londynie, przez piętnaście minut szukał drzwi w autobusie, czym wzbudził powszechne zainteresowanie tubylców. Polak jednak nie zginię. Polak się uczył w szkole, że w Anglii jeździ się lewą stroną drogi i Polak potrafił odtworzyć związek przyczynowy skutkowy pomiędzy ruchem lewostronnym a umiejscowieniem wejścia do autobusu.

Niżej podpisany spędził kiedyś kilka upiornych minut przed WC na dworcu autobusowym w Helsinkach. Nawet po zapłaceniu "myta" drzwi nie chciały ustąpić. Poszukiwania fotokomórki w wycieraczkę, maleńkiego guziczka miast

klamki (czytało się o postępie elektroniki to i owo) nie dały efektu. Okazało się, że drzwi otwierają się, tyle tylko, że w drugą stronę...

Z niemożnością otwarcia czegoś, co otwiera się w drugą stronę spotykałem się na tyle często, że dla własnych celów ukulem nową jednostkę chorobową: "kompleks drzwi otwierających się w drugą stronę". Po pewnym czasie stwierdziłem, że nie jest to tylko moja słabość. Niemożność dokonania czegoś, co teoretycznie powinno być możliwe, bo na całym świecie tak się czyni, stało się kompleksem polskim w całej rozciągłości. Zamiast popchnąć drzwi w drugą stronę Polak bardzo często stwierdza, że się nie da i obraża się na cały świat.

Ostatnio jeden pan z fabryki, w której robią Tarpany (to taki samochód) obraził się na Wojsko Polskie, że w drodze przetargu wojsko nie kupiło samochodów Tarpanów, tylko skumało się ze wstrętnym kapitalistą Zasadą, i chce kupić Mercedesy, które ten pan sprzedaje. Mercedes od Tarpana różni się nie tylko ceną. Jakością też. A może nawet przede wszystkim. Pan z fabryki, w której produkują Tarpany skarżył się, że oni nie mogą sprostać wymaganiom stawianym przez wojsko. Ich samochody są bardzo dobre i do tej pory WP nie skarżyło się ani trochę. A teraz zrobili się wymyślaci: klimatyzacja, napęd na cztery koła, zawieszenie terenowe, rozsądne zużycie paliwa, BEZAWARYJNOŚĆ (!!!). „Wojsko postawiło takie warunki wstępne uczestnictwa w przetargu, że nasza fabryka nigdy im nie sprosta”- płacze pan w kamerę telewizyjną. Wydawałoby

się, że nie ma nic prostszego, jak takie przygotowanie Tarpana, by generałom otok na czapce się wyprostował ze zdziwienia, a Mercedes na kolanach błagał o licencję. Można też przecież tą cholerną klimatyzację kupić w innej niekoniecznie zaprzyjaźnionej firmie i zamontować w aucie. Skoro trupa komunikacji osobowej (mam na myśli Poloneza) reanimuje się wsadzając mu pod maskę silnik Rovera, to chyba podobnie można zrobić z Tarpanem i klimatyzacją. Można? Klasyczny przypadek kompleksu drzwi otwierających się w drugą stronę.

Tego samego dnia dowiaduję się, że polscy naukowcy opracowali rewelacyjną metodę wyginania wielopłaszczyznowego metali przy pomocy promieni lasera. Nie mam pojęcia, do czego to może służyć, widocznie do czegoś się przyda. Amerykański koleś polskich inżynierów zielenieją pewnie teraz z zazdrości. I bardzo dobrze. Niech wiedzą, że Polak potrafi! Smutno mi tylko, bo pewnikiem nie uda się na tym laserowym kowadło zbić interesu. Do prototypu pożyczono jedyny tej mocy laser w Polsce. Na produkcję seryjną zabraknie pieniędzy, podzespołów, pozwoleń, atestów i sznurka do snopowiązałki. A szkoda. Ładne cacko. Robiło wrażenie. Może by się dało przerobić na klimatyzację do Tarpana?

A tak? Wynałazców podkupi Michigan National Science Institute, lub coś w tym stylu i po kilku latach zaczniemy tego typu urządzenia kupować za tłuste dolary. Historia zna takie przypadki.

W tym samym momencie, w którym Polacy zbudowali kowa-

dło XXII wieku, inni Polacy protestowali przeciwko złej sytuacji najstarszej polskiej fabryki elektroniki użytkowej „Diora- Dzierżoniów”. To, że zakład jest bardzo zasłużony dla polskich melomanów nie zmienia faktu, że ludzie jakoś nie chcą kupować tego co w Dzierżoniowie się wyprodukuje. A przecież jeszcze nie tak dawno stało się po sprzęt audio w wielonocnych kolejkach, nie będąc nawet pewnym, czy coś nam zostanie. Nie wiadomo dlaczego ludzie przeczucili się na podejrzane Grundigi, Sony, Philipsy a nawet, o zgrozo, Technicsy. Gdyby tak obłożyć zagraniczne bądzie wieciami zaporowymi, „Diora” by na pewno odżyła.

Właściwie, to ja pracowników „Diory” rozumiem: cukier swoje cła ma, samochody też, kilka innych produktów również, dlaczego nie zrobić blokady na radia i magnetofony. Musimy ratować polską elektronikę przed zalewem wschodniej tandety! Teraz Polska! Ratujmy miejsca pracy, najlepiej dekretami prezesa rady ministrów. Gospodarka wolnorynkowa do lamusa historii.

„Diora” wprawdzie mogłaby zacząć produkować coś, co ludziska chcieli by kupić, to laserowe cacko gnące blachę jak karton chociażby, ale zdecydowanie prościej poinformować opinię publiczną o śmierci klinicznej swojej firmy i spokojnie czekać na miłosierdzie. Niekoniecznie boskie. Kompleks drzwi otwierających się w drugą stronę w skali makro.

Nie ma proszę Państwa innego wyjścia: zamiast walczyć z klamką, kłąć i płakać w bezsilnej złości, wystarczy zrozumieć zasadę działania drzwi w cywilizowanym świecie: Drzwi zewnętrzne otwierają się na zewnątrz, wewnętrzne do wewnątrz. Im prędzej to zrozumimy, tym szybciej uda się nam dostać z przedsionka do pokoju.

Zgryziپیóro trzymał

Piotr Gabrysz

Wcześniej, na łamach „Serwusa” w swym liście poruszyłem sprawę dotyczącą mundurków szkolnych i jak sądzę, zagadnienie to będzie wiązać się w znacznym stopniu z treścią niniejszych moich rozważań. Z zadowoleniem muszę stwierdzić, że niektóre sprawy nurtujące starszą młodzież szkolną pokazuje Telewizja Polska w cyklach programów pt.: „Luz”. Godnym ubolewania jest jednak fakt, że w naszej telewizji do tej pory nie ma odpowiednich programów oświatowych na temat kształtowania uczuć patriotycznych u młodzieży szkolnej. Zmiany, jakie dokonały się i dalej dokonują w wielu dziedzinach życia zarówno u nas w Polsce, jak też i w wielu krajach Europy Środkowej, spowodowały i dalej powodują istny zamęt w świadomości nie tylko młodzieży, lecz także dorosłych społeczeństw tychże krajów. Słyszy się dość szeroko wypowiedane różne opinie na temat współczesnej młodzieży szkolnej. Jednostronną i nieobiektywną opinię tejże młodzieży dają ci, którzy nie dostrzegają, lub też nie chcą dostrzec przyczyn negatywnego jej zachowania. Oni to określają naszą młodzież mianem: bezideowej, agresywnej, aroganckiej, leniwej, nihilistycznej, aspołecznej, etc. Zgodnie z odwiecznymi prawami, nic się samo nie dzieje: muszą istnieć obiektywne przyczyny sprawcze. Przyczynami tymi są obok przyczyn politycznych, cały szereg innych a więc: ekonomiczne, kulturalne, obyczajowe, światopoglądowe i inne. Te właśnie czynniki sprawiły tak gwałtowne zmiany w zachowaniu a nawet w całej osobowości współczesnej młodzieży. Tak więc te negatywne zjawiska są wytworem czasów w których żyjemy. Wspomniane już gwałtowne zmiany kształtują faktycznie w świadomości młodzieży „nihilistyczne” postawy. Znaczna część współczesnej młodzieży szkolnej poddaje w wątpliwość, lub wręcz odrzuca wszelkie autorytety, normy, moralność, światopogląd itd. Nasuwa się pytanie: dlaczego współczesna młodzież szkolna ośmiela się mieć czelność być tak nietolerancyjną, przecież zaledwie kilka lat temu była ona zupełnie „przyzwo-

ita”? (czytaj „potulna jak baranek”). Otóż w myśl istniejących obiektywnych praw w przyrodzie na wszelką akcję następuje w tejże przyrodzie natychmiastowa reakcja. Te same prawa rządzą i ludzką społecznością. Odrzucanie przez młodych ludzi wspomnianych norm jest właśnie niczym innym, jak buntem (reakcja) przeciw tym całym porządkom i systemom, których wytworem i strażnikami były właśnie te normy. Młodzież poczuła się oszukana przez dorosłych a mianowicie przez tych, którzy bronili i dalej bronią te normy, które w oczach tych młodych ludzi całkowicie zdevaluowały się. Jasne, że młodzież nie może być inna, gdyż wspomniane zmiany znacznie pogorszyły jej start życiowy. Stąd ten sceptycyzm młodzieży do wszelkich autorytetów i przywódców, głoszących określone ideologie. Wróćmy jednak do wychowania patriotycznego. Już w dalekiej starożytności doskonale wiadano o tym, że wszelkie formy nauczania i wychowania winny być drugorzędne w stosunku do wychowania patriotycznego. Patriotyzm obywateli stał się jedną z głównych przyczyn tak wielkiej potęgi i znaczenia takich starożytnych krajów jak: Rzym, Grecja, Sparta. Proces kształtowania uczuć patriotycznych u młodzieży szkolnej powinien odbywać się na takich przykładach przeszło 1000-letnich dziejów naszego państwa, które zaakceptuje sama młodzież. Dla przykładu podam, że w okresie mego pobytu w szkole średniej (pierwsza połowa lat 50-tych), każdego dnia na apelu porannym śpiewaliśmy tak lubiany przez nas „Hymn Młodzieży Demokratycznej”. Inny przykład: rycerstwo polskie idąc do boju, śpiewało swoją ulubioną pieśń bojową „Bogarodzie”, która w tamtych czasach miała olbrzymie znaczenie dla podniesienia ducha bojowego. Wychowanie patriotyczne we współczesnej szkole wcale nie straciło na swej aktualności a wręcz przeciwnie, stało się nieodzowne i wymaga od nauczycieli nie mało wycucia, kunsztu i doświadczenia. Musi on kształtować ten proces tak, aby znowu nie nastąpiło przysłowiowe „przegięcie

Kształtowanie uczuć patriotycznych u młodzieży szkolnej

LUDWIK ŚLIWIŃSKI

pały”. Moim zdaniem, w czasie apeli w internacie lub w szkole, mogą być śpiewane patriotyczne (zaakceptowane poprzednio przez młodzież) pieśni. W czasie ważnych wydarzeń i uroczystości państwowych, cała młodzież powinna śpiewać nasz „Hymn Państwowy”. Oczywiście przedtem wychowawca klasy powinien upewnić się, że młodzież faktycznie zna słowa naszego „Hymnu”. Kształtowanie uczuć patriotycznych szczególnie w obecnych czasach, wymaga od nauczyciela niezwyklego taktu i umiaru. Chodzi przecież oto, aby młodzież szkolna nie odbierała działań nauczyciela jako kształtowanie u niej na siłę „hurra - patriotyzmu”, które to działania były tak charakterystyczne z niedawnej epoki. Rozsądny i doświadczony nauczyciel - wychowawca, zawsze znajdzie wartościowy materiał, który będzie dobrym przykładem kształtowania uczuć patriotycznych swego ucznia. Niezmiernie ważnym jest, aby ten proces odbierany był przez ucznia niejako autonomicznie i stanowił integralną część procesu dydaktyczno-wychowawczego a nie jakąś sztuczną nadbudowę, którą uczeń nie akceptuje. Jak wykazało doświadczenie, że tylko te normy uczeń zaakceptuje, które uzna za słuszne i które nie wzbudzają w nim kontrowersji.

mgr Ludwik Śliwiński

LISTY

O LUDZIACH WRAŻLIWYCH

Jest w naszym Mieście osoba wokół której ostatnio rozergały się dramaty. Rok temu w mieszkaniu Pani Marii Moroz wybuchł pożar. Właścicielka mieszkania jest osobą niepełnosprawną od dzieciństwa, po przebyciu choroby Heine-Medina, porusza się tylko na wózku, a w mieszkaniu suwa się po podłodze na znieskształconych nogach. Tak więc nieszczęśliwą tę osobę spotkało to wielkie nieszczęście - pożar. Dzięki ludziom dobrej woli z Administracji Domów Mieszkalnych, której przewodzi p. Z.Derej, bardzo szybko dostała mieszkanie zastępcze, a z powodu bardzo skromnych warunków materialnych, na wniosek p. Dereja, została zwolniona z obowiązkowej opłaty za nowe mieszkanie. Mało tego, administracja - znowu na wniosek p. Dereja - wybudowała na podwórzu nowego domu mały garaż na Jej inwalidzki wózek. Tak więc p. Moroz rozpoczęła nowe życie w nowym mieszkaniu z centralnym ogrzewaniem i pozostała Jej tylko wielka tęsknota za dawnymi sąsiadami, z którymi łączyły ją stosunki prawie rodzinne, ale i Ci nie zapomnieli o Niej, Pani Elżbieta często odwiedza p. Marię oddając pewne usługi.

To jeszcze nie cała historia o p. Marii. Pisząca te słowa kiedyś przy okazji odwiedzin dowiedziała się, że p. Maria wraz z rodzicami była wywieziona na Sybir, a gdy wspomniała Jej, że mogłaby w związku z tym starać się o kombatanctwo, oznajmiła, że papiery wszystkie spłonęły w tym pożarze. O losie Tej sybiraczki dowiedziała się sekretarka naszego kozielskiego Koła Sybiraków p. Halina Ogonowska. Poczęła działać! Odwiedziła p. Marię i dowiedziała się, że p. Elżbieta, sąsiadka dawnego mieszkania, które spłonęło, mogła jakieś papiery uratować. Pani Halina udała się do Niej i w starych papierzyśkach nadpalonych, znalazły się te najważniejsze dowody. Tak więc sprawa kombatanctwa jest na dobrej drodze, dzięki czemu los materialny p. Marii lada tydzień polepszy się. Ale to nie wszystko. Pani Halina Ogonowska udała się do Dyrektora Telekomunikacji i prawie od ręki załatwiła instalację telefonu dla p. Marii (a właśnie, że na instalację czeka się bardzo długo). Koszt instalacji telefonu pokryli członkowie „Koła Sybiraków”, którego prezesem jest dr Kryzlar, a tą dzielną sekretarką p. Halina Ogonowska. Tak więc od paru dni p. Maria Moroz (przez znajomych zwaną panią Maniusią) ma telefon!! (dwa aparaty jeden w kuchni, drugi w pokoju).

Są więc wśród nas ludzie o wrażliwym sercu. Piszę o tym w czasie gdy wokół mówi się i słyszy tylko o pieniądzach i interesach. Chwała więc ludziom, którzy dostrzegają potrzebę swoich bliźnich!

J.R.

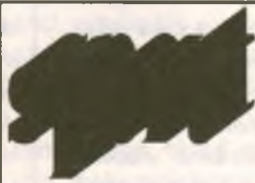
STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM "BRZDAĆ"

w Kędzierzynie-Koźlu w dniach 13-17 marca 1995 r. przeprowadziło akcję "PODARUJ KREDKĘ"

której celem było zebranie artykułów plastycznych przeznaczonych dla dzieci z Domu Dziecka w Koźlu.

Przekazanie zebranych materiałów nastąpi 20.03. 95r. o godz. 15.00 w Domu Dziecka.

Za ofiarowane mazaki i kredki w imieniu dzieci serdecznie dziękujemy.



BEZKONKURENCYJNI RATOWNICY

Kryta Pływalnia była areną zawodów Polski Południowej w ratownictwie wodnym. Wystartowało 62 uczestników. Prymat w tej konkurencji potwierdzili przedstawiciele Kędzierzyna-Koźla prowa-

18 lutego 1995r. odbył się w Domu Kultury w Koźlu: HARCERSKI FESTIWAL PIOSENKI '95. Został on zorganizowany przez Wydział Kulturalny Komendy Hufca ZHP i Miejski Ośrodek Kultury. W konkursie wystąpiło 18 zespołów, które rywalizowały w trzech kategoriach:
- piosenka zuchowa,
- piosenka harcerska,
- piosenka turystyczna.

Śpiewaków oklaskiwała publiczność w porywach dochodząca nawet do 150 osób. Należy zauważyć, że uczestnikami imprezy byli nie tylko harcerze, ale na widowni spotkać można było również osoby w ogóle nie związane z ZHP.

Festiwal został uświetniony występem znakomitych gości: szalonego doktora i jego dzikiej sekretarki, czyli Radka Trusia i Magdy Figury, których popisy muzyczno-wokalne rozbawiły publiczność. Innym wspaniałym gościem był Big Band ze Szkoły Muzycznej w Kędzierzynie, który zagrał w ponad półgodzinnym programie, znane kawałki Rolling Stonsów, Beatlesów. Ich występ rozgrzał publiczność, która w ferworze zabawy nie pozwałała, po zakończonym występie, opuścić sceny. Podczas festiwalu została otwarta Galeria Prac Plastycznych Wandy Zwolińskiej - studentki Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.

Atrakcją festiwalu były konkursy. Jeden z nich polegał na odgadnięciu aktora i tytułu utworu umieszczonego na bilecie.

Dzięki uprzejmości pizzerii „VERONA”, która mieści się przy ulicy Piramowicza w Koźlu, co jakiś czas, wśród uczestników festiwalu losowana była pizza firmowa, fundowana przez właściciela lokalu.

Jeżeli chodzi o wyniki konkursu, to w kategorii zuchowej wystąpiły dwa zespoły i oba zajęły pierwsze miejsce, były to: 10 GZ „Troskliwe Niedźwiadki” z piosenką „Gdy malego

HARCERSKI FESTIWAL PIOSENKI '95

zapytasz zucha” i Agatka Kaliszewska z zespołem 712 „Fantastyczne Stwordonatki” za piosenkę „Malpiszonek”.

W kategorii harcerskiej miejsc pierwszego i trzeciego nie przyznano. Drugie miejsce zajęły ex equo dwie grupy: Zespół Reprezentacyjny LO w Kędzierzynie z utworem „Piosenka naszych druhen” i 33 SHD „CORRIDA” za „Dom Malowany”.

W kategorii piosenki turystycznej jury przyznało pierwsze miejsce Zespołowi Reprezentacyjnemu LO w Kędzierzynie za utwór „Zwiewność”, drugie miejsce zajęła ZULA za „Missie”, a trzecie EL-OZI za piosenkę „Karczma dla samotnych”.

Jury postanowiło dodatkowo uhonorować nominację do Chorągwanego Festiwalu Piosenki w Niemodlinie: Zespół Reprezentacyjny LO w Kędzierzynie. Festiwal ten jest eliminacją do konkursu ogólnopolskiego.

Serdecznie dziękujemy panu dyrektorowi MOK-u Andrzejowi Wróblowi - dzięki któremu (a bez jego pomocy mielibyśmy duże problemy ze zorganizowaniem festiwalu) wszyscy laureaci konkursu obdarowani zostali nagrodami w postaci sprzętu muzycznego i turystycznego. Dziękuję także tym wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu i przeprowadzeniu festiwalu. **Już dzisiaj zapraszam wszystkich na festiwal w przyszłym roku.**

przewodnik po ZOO

dzeni przez Stanisława Wolkiewicza, którzy zwyciężyli w klasyfikacji drużynowej (21tys.100pkt), wyprzedzając Opole (13tys. 200pkt) i Wrocław (11tys.300 pkt). W wieloboju kobiet triumfowała aktualna wicemistrzyni Polski Joanna Sulowska (Zabrze) przed mistrzynią kraju, kędzierzynianką Jolaną Szczęśniak. Czwartą i piątą lokatę zajęły Agnieszka Wolf i Małgorzata Borkowska - obie z naszego Miasta. Wśród mężczyzn wygrał wicemistrz Polski, reprezentant gospodarzy, Krzysztof Więckiewicz. Nad sprawnym przebiegiem zawodów czwał sędzią główny Piotr Pietrzyk.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA KĘDZIERZYNA - KOZŁA

W hall Elektrowni Blachownia odbyły się halowe lekkoatletyczne mistrzostwa naszego Miasta szkół podstawowych, zorganizowane przez MMKS. Do rywalizacji stanęło aż 120 zawodników. W punktacji zespołowej wygrali młodzi lekkoatleci ze Szkoły Podstawowej nr 1 (132,5 pkt) przed SP 7 (89,5pkt) i SP 19 (70 pkt). Kierownikiem zawodów był Józef Szymura.

Coraz prężniej działający w Kędzierzynie-Koźlu Klub Piłkarski „Jarand” zorganizował dwudniowy turniej halowy dla najmłodszych adeptów futbolu. W kategorii klas III i IV wystartowało 12 zespołów reprezentujących miejscowe szkoły podstawowe. Po blisko pięciogodzinnych zmaganiach na parkiecie zwyciężyła SP 11, pokonując w ścisłym finale uczniów SP 19 - 1:0 i SP 9 również 1:0. Drugie miejsce przypadło chłopcom z 19, którzy wygrali z trzecim zespołem turnieju SP 9 - 2:0.

Tryumfatorzy wystąpili w składzie: A. Ostrowski, K. Franus, B. Szot, A. Habczek, P. Poźniak, M. Opach, J. Ferneza, R. Czerniak (opiekun Wojciech Zyskowski).

Królem strzelców został Michał Schmidt - 5 bramek (SP 7), najlepszym bramkarzem wybrano Adama Zbroję (SP 9), a najlepiej radził sobie z piłką Piotr Poźniak z drużyny zwycięzców.

Do rywalizacji wśród piąto i szóstoklasistów stanęło aż 15 ekip. Tutaj ponownie bezkonkurencyjni okazali się piłkarze ze szkoły nr 11, zdobywając w fazie finałowej 4 pkt. (bramki 4:1). Na drugiej pozycji byli uczniowie z SP 15 - 4 pkt. (bramki 1:1), a na trzeciej SP 9 z 3 punktami (bramki 1:0).

Podopieczni W. Zyskowskiego grali w składzie: A. Luczewski, D. Gliniany, Ł. Kmieć, S. Pawlas, M. Pietrzyński, M. Topolski, M. Ochał, D. Kapton, T. Lindner, S. Matecki, M. Węgrzyn. Najwięcej goli zdobył Łukasz Pietrzak (SP 9) - 4. Najlepszym technikiem został Marcin Forkaim (SP 9), natomiast bramkarzem Aleksander Kiedyk. Najlepsi otrzymali wiele cennych nagród rzeczowych ufundowanych przez Urząd Miejski, Hurtownię „Jarand”, KS „Mostostal - Z”, Radio „Park”, Piekarnię Bogdana Dziury, Piekarnię Łopata-Zukowski, Sklep Ryszarda Szewiora. Także sędziowie: Andrzej Bondyra, Leon Gajda, Stanisław Cech i Mirosław Stepczuk przekazali zawodnikom książki o tematyce piłkarskiej. Uroczystego podsumowania imprezy dokonał wiceprezydent miasta Dariusz Jorg, a organizatorzy postanowili wpisać ją na stałe do kalendarza piłkarskich wydarzeń w Kędzierzynie-Koźlu.

Z. Tokarski

NASI W PLEBISCYTACH

W tradycyjnym rankingu Nowej Trybuny Opolskiej na najlepszego sportowca opolszczyzny w roku 1994 nie zabrakło przedstawicieli Kędzierzyna-Koźla. Lekkoatleta Unil Sylwester Węgrzyn zajął 4 miejsce, Magdalena Kupiec - pływaczka MMKS była 7, zaś Elżbieta Kilińska (Unia) zdobyła 10 lokatę.

W Filharmonii Opolskiej podsumowano II plebiscyt na najlepszych 10 niepełnosprawnych sportowców Polski połączony z wojewódzkim „Najlepsi z najlepszych”. Wśród wyróżnionych znalazł się Ryszard Bednarski - uczeń SP4, wszechstronny sportowiec, laureat plebiscytu szkolnego. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

ŚLUCZACZE RADIA PARK WYBRALI

Redakcja sportowa Radia Park zorganizowała wśród swoich słuchaczy plebiscyt na 10 najlepszych sportowców województwa opolskiego w roku 1994. Zwycięzcą został siatkarz Stali Kohland Nysa - Krzysztof Wójcik, przed lekkoatletką Gwardii Opole-Anną Brzezińską i kolejnym przedstawicielem nyskiej Stali - Sławomirem Gerymskim. Kolejne miejsca zdobyli: 4 Krzysztof Neugebauer (KKS Kluczbork-karate), 5 Bogusław Mienculewicz (Mostostal Z Kędzierzyn-Koźle-siatkówka), 6 Zbigniew Żukowski (Stal-siatkówka), 7 Anna Żarska (STKS Kędzierzyn-Koźle - tenis), 8 Grzegorz Makarski (Mostostal Z -siatkówka), 9 Irena Tokarz (Gwardia Opole-judo), 10 Tomasz Wilczek (Pogoń Prudnik- koszykówka).

KOLEJNE MISTRZOSTWO H. KRIEGERA

W Spale rozegrano halowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce. Tradycyjnie już nasz kulomiot Helmut Krieger nie miał sobie równych zwyciężając z rezultatem 17 m 90cm, zdobywając tym samym tytuł Mistrza Polski.

HISTORYCZNY TYTUŁ JĘDRZEJA

14 letni Jędrzej Żarski (STKS Kędzierzyn-Koźle) podąży w ślady swej bardziej utytułowanej siostry Ani. Podczas halowych mistrzostw Polski w tenisie ziemnym młodzików, rozegranych w Zabrzu zdobył po raz pierwszy mistrzostwo naszego kraju. W finale tej imprezy kędzierzynianin pokonał po 2 godzinnej pasjonującej walce Tomasza Zabrockiego (Łódź) w trzech setach 3:6, 6:2, 7:5. W grze deblowej razem z Sebastianem Rutką z Krakowa, Jędrzej sięgnął po brązowy krążek. Gratulujemy znakomitej postawy zawodnikowi, oraz jego trenerowi - jednocześnie ojcu naszego mistrza Mieczysławowi Żarskiemu.

FUTBOLOWA FUZJA

Coraz trudniejsza sytuacja finansowa organizacyjna Górnika Kłodnica, zmusiła działaczy do szukania

drogi wyjścia z kryzysu. Pomocną dłoń znaleźli w powstałym w ubiegłym roku Klubie Piłkarskim „Jarand”. Na początku marca doszło do porozumienia obu klubów i połączenia działalności w jedną całość. „Jarand” przejmie pod swoją pieczę piękny, aczkolwiek mocno zaniedbany kompleks sportowy w Kłodnicy. Marzeniem wódaty „Jaranda” jest przywrócenie społeczeństwu i sportowcom naszej aglomeracji pełnej funkcjonalności kłodnickiego obiektu. Do końca tegorocznego sezonu piłkarskiego zawodnicy występować będą w rozgrywkach jako „Górnik - Jarand”, a od września już pod nową nazwą „KS Jarand Kędzierzyn-Koźle”. Mammy nadzieję, że to futbolowe małżeństwo przetrwa próbę czasu.

NOWI STERNICY "UNII"

Walne Zebranie Wyborcze „Unii” Kędzierzyn-Koźle po 2 godzinach obrad wyłoniło nowy Zarząd, który ma wyprowadzić ten zasłużony klub sportowy z marazmu organizacyjno- finansowego. Jak już wcześniej informowaliśmy prezesem został Marian Gnoiński, natomiast w skład Zarządu weszli: Ludwik Zych (wiceprezes d/s gospodarczych) Andrzej Hynek (sekretarz klubu) Bolesław Pająk (członek zarządu d/s lekkoatletyki) Andrzej Lis (członek zarządu d/s piłki nożnej) Wiesław Chmielarz (członek zarządu d/s finansowych), Józef Zolich został przewodniczącym komisji rewizyjnej, a jej członkami zostali Czesław Kliński i Bronisław Gołbek. Obecni na zebraniu przedstawiciele największych zakładów Kędzierzyna-Koźla dyrektorzy Józef Sebesta z Zakładów Azotowych i Antoni Żelazny z Zakładów Chemicznych „Blachownia”, obiecali „Unii” daleko idące wsparcie. Nowi sternicy klubu pragną też nawiązać bliską współpracę z Zarządem Miasta i postawili sobie na celu stopniowe przywracanie dawnej świetności klubowi.

RODZINIE NA TRASIE

21 załóg wystartowało do samochodowego nawigacyjnego rajdu energetyków Karnawał 95, który rozegrano w naszym Mieście. Start i metę usytuowano na Pl. Wolności. Najlepiej radzili sobie na trasie liczącej 21 km (2 etapy): Marek Matias i Tomasz Kwiatkowski, który wyprzedzili ekipy rodzinne: Mariolę i Wacława Motyl, Andrzeja i Marka Lisów oraz Izabelę i Romana Piśniaków. Najlepsi otrzymali nagrody oraz dyplomy.

Większość uczestników rajdu brała udział w 3 etapie, który odbył się na parkiecie Kasyna Wojskowego, gdzie wszyscy byli bezkonkurencyjni. 3 etap trwał do rana. Organizatorem imprezy był kędzierzyński-kozielski Automobil Klub Koło przy Elektrowni Blachownia. Tradycją jest, że II rajd nawigacyjny, ale 2 dniowo planowany jest we wrześniu w okolicy Polanicy. Relaks, zabawa, odpoczynek to wspaniała zabawa dla całej rodziny.

PATRYCJA NIE GORSZA

Patrycja Bandurowska (Kędzierzyński Klub Tenisowy), na mistrzostwach Polski junierek do lat 16 w Bielsku-Białej, zdobyła tytuł wicemistrzyni, przegrywając finałowy pojedynek z Martą Jędrzejak (SKOT Sieradz) 6:7 i 5:7. W grze podwójnej wraz z partnerką Moniką Brzósiewicz (Wisła Toruń) nie dały żadnym szans przeciwnicom, Aleksandrze Rejniak (Tie Break Warszawa) i Talianie Wietrzykowskiej (Energetyk Gryfłino), bez problemu wygrywając (6:1, 6:4, 6:0) zdobywając w ten sposób tytuł Mistrza Śląska.



Na zdjęciu: Patrycja i jej dotychczasowe trofea fot. A.B.

W czasie dwutygodniowej przerwy w nauce młodzieży szkolnej klub strzelecki „Sparta” przy pomocy ZM LOK, ZSCh, ZST ZCh oraz UM WIM zorganizował obóz sportowy. Obóz dochodzeniowy dla młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych Kędzierzyna-Koźla był obozem strzeleckim poszerzonym o zajęcia ogólnorozwojowe na sali gimnastycznej ZSCh i ZST ZC.

W obozie uczestniczyła młodzież ze szkół podstawowych Nr 16, 19 i 9 oraz szkół ponadpodstawowych ZST, ZSCh, ZSB, II LO i ZSZ „Elektrownia”. W sumie w czasie ferii z tej formy wypoczynku skorzystało 30 chłopców i dziewcząt. Na zakończenie obozu zorganizowano zawody strzeleckie z broni pneumatycznej.

W kategorii juniorów młodszych - karabin pneumatyczny zwyciężył Sławomir Koziółski 264 pkt. przed Grzegorzem Szpytem 261 pkt. obaj z ZST ZCh.

W kategorii juniorów młodszych - pistolet pneumatyczny zwyciężył Paweł Zdorn 324 pkt. SP 16 przed Tomaszem Kozłowskim 223 pkt z ZST Ch. Organizator obozu Klub Strzelecki Ligi Obrony Kraju „Sparta” dziękuje wszystkim tym organizatorom i instytucjom, dzięki którym obóz mógł zostać przeprowadzony.

Dyrekcja Zespołu Szkół Chemicznych, Dyrekcja Zespołu Szkół Technicznych ZCh „Blachownia”, Urząd Miasta Wydział Inicjatyw Miejskich - Referat Kultury i Sportu, Zarząd Miejski Ligi Obrony Kraju, Kuratorium Oświaty Opole.

DZIĘKUJEMY ORGANIZATORZY

BANK BPH

BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA



Szanowni Państwo,

chcielibyśmy przybliżyć Wam nasz Bank, abyście mieli świadomość z kim współpracujecie oraz uświadomili sobie jaki popełniacie błąd nie korzystając z naszych usług.

Wyłoniliśmy się w 1989r. z Narodowego Banku Polskiego - posiadamy gwarancje Skarbu Państwa.

Już wkrótce nasze akcje będą notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych.

Współpracujemy z ponad 100 Bankami na całym świecie.

Bank Przemysłowo-Handlowy S.A. to laureat Złotego Grosza za 1994 rok.

Jesteśmy gotowi służyć Państwu pomocą we wszystkich realizowanych przedsięwzięciach, stawiając do dyspozycji naszych specjalistów.

Oferujemy ponad 80 produktów, dziś przedstawiamy:

POŻYCZKI GOTÓWKOWE - NOWE ATRAKCYJNE WARUNKI

Okres spłaty do 3 lat. Oprocentowanie już od 34 % w skali roku, uzależnione od okresu spłaty. Przy spłacie w 12 miesięcznych ratach odsetki stanowią **18,85 %** kwoty udzielonego kredytu, tj. 1,57 % miesięcznie.

Przedstawimy to państwu na przykładzie:

Pan Kowalski pożyczając z Banku BPH w dniu 01.01.95 kwotę 1.000 zł na dwa lata, w przeciągu 12 miesięcy prócz części pożyczonego kapitału zwróci 197,00 złotych odsetek.

Tak więc co miesiąc Pan Kowalski, przez okres dwóch lat będzie wpłacał do Banku BPH raty kapitałowo- odsetkowe (przy uśrednionych odsetkach) w wysokości... 58,00 złotych.

Zabezpieczeniem pożyczki oprócz poręczenia może być zastaw bankowy! Gwarantujemy rozpatrzenie wniosku do 2 dni.

*Zapraszamy do skorzystania z oferty w Oddziale BPH S.A.
w Kędzierzynie-Koźlu ul.Świerczewskiego 7 tel. 350-41
oraz do Filii ul.Korfantego 21, tel. 383-31.*

BANK BPH TO TWÓJ BANK